Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, sobota 11 czerwca 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 158

Kapitulacja socjalistów francuskich

Po kongresie — Lęk przed ostatecznym bankructwem — Poparcie polityki Daladier'a — Ultra-socjalista Pivert wykluczony z partii

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł. — l. r.). System partyjny we Francji, stwarza sytuację, w której kongresy poszczególnych stronnictw mają dla całej polityki kraju znaczenie bardziej zasadnicze niż prace parlamentu. Dlatego też z taką uwagą opinia nie tylko Francji, ale i całej Europy śledziła kongres socjalistyczny odbywający się w miejscowości nadmorskiej Royan. Od jego uchwał był zależny los obecnego gabinetu, gdyż SOCJALIŚCI JAKO NAJLICZNIEJSZA PARTIA W PARLAMENCIE, MAJĄ NA ISTNIENIE RZĄDU WPŁYW DECYDUJĄCY.

Brano zatem pod uwagę możliwość obalenia premiera Daladiera. Nie liczono się jednak z tą możliwością zbyt poważnie. Dwa gabinety Bluma dowiodły, że socjaliści nie są w stanie w obecnej koniunkturze kierować nawą państwową. Na ich dobro należy zapisać, że fakt ten zrozumieli i że się z nim pogodzili. Trzeciej próby nie chcieli już robić. Sądząc z dawnych politycznych doświadczeń skończyłaby się ona jeszcze gorszym fiaskiem niż ostatnia. Jedynym realnym sukcesem ostrego wystąpienia socjalistów przeciw obecnemu rządowi byłoby nie tylko ostateczne zerwanie radykałów z koncepcją frontu ludowego, który już faktycznie nie istnieje, ale rezygnacja z lewicowej większości parlamentarnej, wyraźne przesunięcie się radykałów ku prawicy, gdzie łatwo znaleźliby poparcie umożliwiające im dalsze sprawowanie rządów.

Mimo więc niechęci do obecnego rządu w dziedzinie spraw wewnętrznych i zagranicznych, KONGRES ZDECYDOWAŁ SIĘ NIE PRZESZKADZAĆ DALADIEROWI.

Zwalczało się tu zresztą kilka tendencji. Skrajna — reprezentowana przez Żyromskiego, domagającego się bezwzględnego obalenia rządu. Umiarkowana — pod przewodnictwem p. Paul Faure'a, tak samo wroga polityce p. Daladiera, ale nie żądająca jego natychmiastowego ustąpienia.

BLUM NIE PRZEWIDUJE UTWORZENIA GABINETU FRONTU LUDOWEGO.

Ten właśnie kierunek miał od początku zapewnione zwycięstwo, przy zachowaniu oczywiście całej, wielkiej frazeologii, obliczonej na efekt wewnętrzny, t. zn. na wyborców.

Wobec tak łatwych z góry do przewidzenia wyników, nie w stosunku do nich przejawiało się największe zainteresowanie kongresu. Osią jego stała się sprawa t. zw. „pivertystów".

Marceau Pivert stworzył w łonie partii socjalistycznej ugrupowanie skrajne, dążące do walki klas, zwane „lewicą rewolucyjną". Zostało ono na skutek swej działalności, sprzecznej z ogólną polityką Frontu Ludowego, rozwiązane w roku zeszłym przez władze partyjne. Jednak w krótkim czasie powstało znowu i objęło swymi wpływami całą federację Sekwany, prowadząc politykę, której skutki dały się odczuć w czasie ostatniego rządu Bluma, gdy wszelkie zarządzenia dążące do uspokojenia kraju były systematycznie bojkotowane, a ciągłe strajki okupacyjne uniemożliwiały wszelką akcję pozytywną.

Gdy zawieszenie w czynnościach p. Piverte'a i jego przyjaciół nie odniosło skutku, rada naczelna partii rozwiązała całą federację Sekwany.

Sprawa ta znalazła swój epilog na kongresie, który 4.900 głosami przeciw 3.200 uchwalił wydalenie p. Piverte'a.

W ten sposób W PARTII SOCJALISTYCZNEJ NASTĄPIŁ ROZŁAM, bowiem p. Pivert, pociągnie za sobą spory zastęp wyznawców składających się z trockistów, anarchistów, ultra-komunistów itp. i stworzy nową partię, skrajniejszą jeszcze od komunistów, jak sam powiada — prawdziwą partię walki klas i rewolucji.

Mimo niechęci do wszelkich rozłamów w łonie partii, socjaliści francuscy na ogół optymistycznie komentują rozłam ostatni. Pozwoli on na skonsolidowanie stronnictwa wokół prądów umiarkowanych, mających na oku cele nie tylko partyjne, ale państwowe. I to właśnie jest realnym osiągnięciem kongresu w Royan.

Unormowanie systemu wyborczego do rad miejskich

Warszawa, 10. 6. (PAT) Wniesiony do Sejmu przez Rząd projekt ustawy o wyborze radnych miejskich zmierza do unormowania wyborów radnych miejskich we wszyskich miastach z wyjątkiem Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Warszawy i Wilna. Ordynację wyborczą dla tych miast ustalić ma osobna ustawa.

Projekt ten ma na celu m. in. skorygowanie dotychczasowego systemu wyborczego przez wykorzystanie doświadczeń kilku lat ostatnich. Dla osiągnięcia tego celu projekt ustawy utrzymuje nadal dotychczasową zasadę podziału na okręgi wyborcze. Zasada ta zmierza do uwzględnienia interesów zróżniczkowanych grup społecznych i gospodarczych, jakie istnieją zwłaszcza w dużych miastach (interesy dzielnic miejskich). W podziale na okręgi wyborcze nie ma dowolności, gdyż stosunek liczb mandatów ma odpowiadać stosunkowi liczb mieszkańców w okręgach. Projekt utrzymuje w pełni zasadę powszechności, równości, tajności i bezpośredniości wyborów. Jedynymi ograniczeniami powszechności jest cenzus wieku i czasokres zamieszkania w mieście, które to ograniczenia w tym samym zakresie dotychczas obowiązywały. Zasadniczą zmianą jest to, iż projekt dopuszcza 1 i 2 mandatowe okręgi wyborcze, przy czym w okręgach 2-mandatowych wprowadza zasadę ograniczonego głosowania na jednego kandydata. Ograniczone głosowanie ma na celu ochronę mniejszości. Projekt utrzymuje zasadę imiennego głosowania na nazwiska uprzednio zgłoszonych kandydatów. W okręgach 3 i więcej mandatach przy utrzymaniu list kandydatów projekt wprowadza zasadę list wolnych, uniezależniającą wyborcę od grup politycznych. Projekt zrywa z zasadą prawa kumulowania głosów. Wyborca, rozporządzając tylu głosami, ile jest mandatów, może oddać na jednego kandydata tylko jeden głos. Wreszcie projekt ustawy wzmacnia kontrolę czynnika społecznego nad aktem głosowania, obliczania i ustalania wyników głosowania, nadając mężom zaufania wyborców prawo zgłoszenia do protokołu uwag.

Rekord konfiskat

W Czechach konfiskuje się 50 pism dziennie

Praga, 10. 6. (PAT) Nacisk administracyjny na prasę przybrał znowu na sile. W ostatnich dniach konfiskuje się w Czechosłowacji po 30, 40 a nawet i 50 dzienników dziennie. Szczególnie ostra cenzura stosowana jest wobec prasy słowackiej. Naczelny organ „Slovak" i „Slovenska Prawda" niemal stale ukazują się z białymi plamami w kilkunastu miejscach.

Sprawa powrotu Witosa

„Prasowa Agencja Wsi" podaje:

Jak się dowiadujemy, czynione kroki o bezkarny powrót W. Witosa do Polski, natrafiły na duże trudności.

Powrót jego jest uzależniony od odcierpienia kary i od zrzeknięcia się wszelkiej działalności politycznej.

Witos jako działacz chłopski nie może powrócić do kraju — może natomiast się osiedlić na swoim gospodarstwie kilkuhektarowym jako cichy, i przeciętny rolnik.

Wiadomość ta wywarła przygnębiające wrażenie u zwolenników Witosa, a także zasmuciła i jego. Postanowiono więc z powrotem Witosa do Polski zaczekać jakiś czas, aż się zmienią czasy na lepsze, ale gdyby one nie uległy zmianie w najbliższym półroczu, to Witos prawdopodobnie powróci i podda się orzeczeniom sądów i zrzeknie się działalności politycznej.

Król włoski zwiedził polski pawilon

Wenecja, 10. 6. (PAT) Król i cesarz Wiktor Emanuel III zwiedził wczoraj wystawę Biennale. Przed wejściem do pawilonu polskiego powitał króla nowy ambasador R.P. w Rzymie Wieniawa-Długoszowski.

Gdynia — portem eksportowym Czechosłowacji

Gdynia, 10. 6. (PAT) W artykule, który ukazał się niedawno w prasie czechosłowackiej p. t. „Porty polskie a wywóz czechosłowacki" autor pisze, że Czechosłowacja bynajmniej nie jest skazana na usługi portów niemieckich, ma przecież jeszcze Gdynię, Gdańsk i wylot na Morze Czarne przez Rumunię. Gdynia jako port eksportowy Czechosłowacji jest koncepcją całkiem realną i co więcej nader korzystną dla obu krajów. Na podstawie tabeli porównawczych autor dowodzi, że wywóz wielu wyrobów czechosłowackich kalkuluje się znacznie taniej przez Gdynię niż przez Hamburg.

Pożyczki Funduszu Pracy

na roboty nieprzewidziane w budżetach

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł. — l. r.). Na porządku dziennym bieżącej nadzwyczajnej sesji parlamentarnej, znajduje się m. in. projekt ustawy o zmianie ustawy z r. 1933 o Funduszu Pracy. Powołany do życia ustawą Fundusz Pracy w działalności swej spotyka się częstokroć z koniecznością zaciągania pożyczek. Wynika to stąd, że już po ustaleniu planu robót w danym okresie budżetowym i rozdysponowaniu kredytów, na skutek sytuacji na rynku pracy powstaje częstokroć potrzeba uruchomienia dodatkowych, gospodarczo uzasadnionych robót, na które brak środków w budżecie.

W aktach ustawodawczych, dotyczących działalności Funduszu Pracy, nie została jednak ustalona maksymalna granica takich pożyczek. W istniejącej natomiast praktyce ustawodawczej, instytucje państwowe są ograniczane w swych prawach do zaciągania zobowiązań. Z tych względów koniecznym jest ustalenie maksymalnej granicy, do której Fundusz Pracy miałby prawo zaciągać pożyczki.

Projektowana ustawa granicę tę ustala na 300 tys. zł. Przy obliczaniu globalnego zadłużenia, będzie brane również pod uwagę zadłużenie z Funduszu Bezrobocia w wysokości 113.179 tys. zł. w latach 1930—1932.

Poza tym w bilansie Funduszu Pracy, jako zadłużenie wykazana jest suma uzyskana z Funduszu Inwestycyjnego w wysokości 40,714 tys. zł., wreszcie zadłużenie z innych tytułów wynosi 65,276 tys. zł. tak, że ogólne obecne zadłużenie Funduszu Pracy dochodzi do 220 milionów zł.

Na froncie chińsko-japońskim

Bombardowanie Kantonu

największą klęską Chin

Tokio, 10. 6. (PAT.) Admirał Noda oświadczył na konferencji prasowej, że bombardowanie obiektów wojskowych w Kantonie będzie kontynuowane. — Lotnicy japońscy otrzymali instrukcje, aby ograniczyli bombardowanie wyłącznie do obiektów natury wojskowej, oszczędzając ludność cywilną oraz życie i mienie cudzoziemców.

Tokio, 10. 6. (PAT.) Władze japońskie postanowiły zwrócić obywatelom Stanów Zjednoczonych budynki, stanowiące własność amerykańską, które zostały zajęte przez wojska japońskie podczas walk o Szanghaj, ponieważ były wykorzystane przez Chińczyków dla celów wojskowych.

Tokio, 10. 6. (PAT.) Dziennik „Nichi-Nichi" omawia sytuację rządu Czang-Kai-Szeka po klęsce pod Suczou, gdzie Chińczycy stracili 200.000 zabitych. Najbliższym celem natarcia japońskiego jest m. Czengczou (węzeł kolei Pekin — Hankou i kolei lung-hajskiej). Ponadto Chińczycy są zdemoralizowani na skutek skoordynowanych działań japońskich na lądzie, morzu i powietrzu. **Obiekty wojskowe w Kantonie są codziennie bombardowane.** Wedle dziennika dalsza ewakuacja rządu chińskiego wgłąb kraju nie zmniejszy niebezpieczeństwa bombardowania. Marsz. Czang-Kai-Szek zwleka z propozycjami pokojowymi wobec Japonii ponieważ uważałby to za koniec jego politycznej kariery.

Tajemnicze bombowce

zatapiają statki francuskie i angielskie

Londyn, 10. 6. (PAT) Francuski parowiec „Brisbane" został w nocy zbombardowany przez nieznany samolot u wybrzeży hiszpańskich w pobliżu Denia (prowincja Alicante). Samolot przy świetle księżyca zrzucił na statek cztery bomby, po czym ostrzeliwał pokład z karabinu maszynowego.

Ofiarą ataku padło 5 zabitych, 4 ciężko rannych i lekko. Wśród zabitych znajduje się Anglik, obserwator z ramienia komitetu nieinterwencji oraz czterech członków załogi. Kapitan „Brisbane" jest ciężko ranny. Statek pali się i tonie.

Pod Castellon (port w prowincji tej samej nazwy) został zbombardowany ubiegłej nocy brytyjski parowiec „Isadora". Bomba wpadła do hali maszyn. Statek został unieruchomiony.

Kłopoty na czasie

— Dzięki Bogu, że szkoły niedługo się skończą i będzie można wyjechać na wieś z dziećmi. Miasto męczy potwornie.

— I ja tylko na to czekam. Wynajęłam cudne mieszkanie w pobliżu rzeki — p. Zofia poczęła z zachwytem opowiadać o swej letniej „rezydencji". — Ale, ale muszę uszyć sobie jeszcze parę sukienek plażowych.

— No, widzę, że nie bardzo jesteś gotowa do wyjazdu, skoro nie skompletowałaś całej garderoby.

— Rzeczywiście, Jadziu, ginę, po prostu ginę! Mam do załatwienia tysiące drobnych spraw i napewno połowę zapomnę.

— Ach, Zosiu! Zrobiłabyś sobie wykaz wszystkich sprawunków i zaraz pozbyłabyś się tej zmory, że napewno o czymś ważnym zapomnisz. A pamiętaj, na pierwszym miejscu zanotuj: kupić los do 42-ej loterii.

— Jadziu, złota, kochana, jesteś nieoceniona! Byłabym na śmierć o tym zapomniała! Boże drogi, już notuję... Że też ty o wszystkim pamiętasz!

— No o loterii, chyba zawsze będę pamiętała: Zbyt drogo kosztowało mnie to, że zapomniałam odnowić los przed wyjazdem z miasta. Było to przed dwoma laty. Wyjechałam z dziećmi na głuchą wieś. Gazety przychodziły nieregularnie, zresztą przyznam ci się, że nie miałam ochoty czytać. Po dwóch miesiącach wypoczęta i we wspaniałym humorze wróciłam do domu. I wyobraź sobie zaraz pierwszego dnia czytam na szybie kolektury, że na numer, na który zwykle grywałam padło 100.000 zł. Myślałam, że oszaleję! Zupełnie zapomniałam o loterii i nie odnawiałam losu do następnych klas. Teraz było już za późno! Nauczona smutnym doświadczeniem przed każdym wyjazdem na wieś kupuję los i podaję swój adres w kolekturze, by wysłano mi los do następnej klasy.

— Jeszcze raz ci dziękuję! Biegnę i ja do kolektury, bo to przecież 22 czerwca ciągnienie pierwszej klasy 42 Loterii.

— Czekaj chwilkę Zosiu, pójdziemy razem!

Pogoda w dniu dzisiejszym

Przejściowy wzrost zachmurzenia aż do burz, postępujących od zachodu kraju, po czym ponowne polepszenie się stanu pogody i lekkie ochłodzenie. Na ogół słabe, lecz w chwilach zaburzeń silniejsze wiatry najpierw z kierunków południowych potem skręcające na zachodnie.

Lwowskie obrady Klubów Demokratycznych

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł. — l. r.). Donoszą ze sfer politycznych, że we Lwowie rozpoczynają się 11 b. m. obrady klubów demokratycznych z całej Polski, oraz szeregu działaczy stojących na gruncie demokracji. Obrady będą trwały również w niedzielę 12 b. m. Celem zjazdu ma być powołanie do życia Stronnictwa Demokratycznego.

Audiencje u P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 10. 6. (PAT.) Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj nowoobrane prezydium i wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P., a następnie delegację komitetu organizacyjnego kongresu Społeczno - obywatelskiej Pracy Kobiet. Delegacja zaprosiła Pana Prezydenta na otwarcie kongresu, który odbędzie się 25 b. m. w Warszawie.

Warszawa, 10. 6. (PAT.) Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj Michała Sokolnickiego, ambasadora R. P. w Ankarze.

Lotnicy gen. Franco zbombardowali 3 porty

Walencja, 10. 6. (PAT) W ciągu ostatnich 24 godzin lotnictwo gen. Franco bombardowało trzy porty hiszpańskie Denia, Alicante i Castellon. Bombardowanie Alicante miało miejsce o godz. 1 w nocy.

Barcelona, 10. 6. (PAT) Około godziny 3 nad ranem nad Barceloną pojawiły się samoloty bombardujące gen. Franco. Ogień artylerii przeciwlotniczej uniemożliwił im przelot nad miastem.

Barcelona, 10. 6. (PAT) Ukazał się dekret, mocą którego zostały zmilitaryzowane wszelkie środki transportu. Wszystkie samochody, poza rządowymi i wojskowymi, będą zarekwirowane.

†

Ś. P.

WŁADYSŁAW ŚCIEŻYŃSKI

Emerytowany profesor

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 5-go b. m. w Chełmnie Pomorskim, przeżywszy lat 79.

Pogrzeb odbędzie się z kościoła parafialnego w Samborze na miejscowy cmentarz w piątek dnia 10-go b. m. o godzinie 3-ciej po południu.

O czym zawiadamiają

Córki, syn, synowa i zięć

Lwów, dnia 9 czerwca 1938 r.

Położenie Polaków w Niemczech musi ulec zmianie

Związek Polaków w Niemczech wystąpił z obszernym memoriałem, wystosowanym do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, dr Fricka. W memoriale tym zostało zobrazowane ciężkie położenie ludności polskiej w Niemczech, ograniczanie tej ludności w jej najbardziej żywotnych sprawach, represje, stosowane wobec niej przez niemieckie lokalne władze administracyjne i partyjne.

Ograniczenia te i represje obejmują s z k o l n i c t w o — co w memoriale jest udowodnione licznymi przykładami — dotyczą dalej t ę p i e n i a j ę z y k a p o l s k i e g o w stosunkach osobistych, a nawet w gronie rodzinnym, w wojsku, w kościele — obejmują dalej w bardzo wielkich rozmiarach dziedzinę g o s p o d a r c z ą: bojkot polskich banków i spółdzielni, nacisk na klientów, by nie kupowali w polskich firmach itd. — ujawniają się w o g r a n i c z e n i u p r a c y w stosunku do Polaków — obejmują również i życie s t o w a r z y s z e ń polskich, wobec których stosuje się najwymyślniejsze utrudnienia.

Memoriał wylicza dokładnie wszystkie dziedziny życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego, w których mniejszość polska w Niemczech czuje się upośledzona, podaje szczegółowe dane i fakty do wiadomości rządu Rzeszy. Nie są to zatem gołosłowne zarzuty, ale ścisłe, na rzeczywistości oparte stwierdzenia.

Z faktów tych wysnuwa Związek Polaków w Niemczech wniosek, że „położenie ludności polskiej w Rzeszy Niemieckiej nie da się uzgodnić z deklaracją rządu Rzeszy Niemieckiej z dnia 5 listopada 1937 roku".

5-go listopada ub. roku, bowiem ogłoszone zostały deklaracje obu rządów, ustalające sprawę traktowania mniejszości: niemieckiej w Polsce i polskiej w Niemczech.

Deklaracje te dały wyraz „jednomyślnemu przeświadczeniu" obu stron, że „traktowanie tych mniejszości posiada duże znaczenie dla dalszego rozwoju przyjaznych stosunków sąsiedzkich", ale zarazem deklaracje te stanęły na stanowisku, że „każde z obu państw" ma obowiązek przyczynienia się do normalizacji stosunków wobec swych mniejszości „w ramach swej suwerenności".

Czyli innymi słowy: oba rządy uznały, że ingerencja z zewnątrz w sprawach traktowania mniejszości jest niepożądana, gdyż każde państwo „w ramach swej suwerenności" dołożyć ma starań, by to traktowanie było sprawiedliwe i poprawne. Toteż drogą, którą mniejszości niemieckiej w Polsce stoi otworem, jest apel do rządu polskiego, jak też i sposób postępowania, jaki pozostaje polskiej mniejszości w Rzeszy, to zwrócenie się do rządu niemieckiego. Tak też i postąpił Związek Polaków, wystosowując swój memoriał do ministra Fricka.

Deklaracja z 5 listopada 1937 r. w pięciu punktach wyraźnie określiła „wytyczne w postępowaniu wobec mniejszości". Pierwszy punkt obejmował „zakaz wszelkiego usiłowania przymusowego asymilowania mniejszości"; drugi zapewniał „prawo swobodnego używania swego języka w słowie i piśmie, zarówno w stosunkach osobistych i gospodarczych jak też w prasie i na zebraniach publicznych"; trzeci zapewniał „prawo zrzeszania się w stowarzyszenia"; czwarty gwarantował prawo „zakładania i utrzymywania szkół z nauczaniem w języku ojczystym", jakoteż „prawo pielęgnowania życia religijnego w swym ojczystym języku"; piąty poręczał, że „nie mogą być stawiane przeszkody przy wyborze lub wykonywaniu zawodu lub w działalności gospodarczej".

Obecnie Związek Polaków stwierdza, że położenie ludności polskiej w Niemczech nie odpowiada tym wytycznym, że Polacy nie są tak traktowani, jak to ustalone zostało w listopadzie ub. r.

Jesteśmy narodem, który poza ramą organizacji państwowej posiada milionowe rzesze rodaków, żyjących zagranicą. Los naszych ziomków nie jest nam obojętny. Serca nasze są z Polakami, mieszkającymi i walczącymi o swój byt i swe uczucia narodowe poza granicami państwa. Każda krzywda, gdziekolwiek ona się ujawnia, czy w Niemczech, czy we Francji, w Czechosłowacji, czy w Brazylii lub na Łotwie, jest głęboko przez nas tu w kraju odczuwana. Opinia publiczna w Polsce nie może się nie interesować tym, co przeżywają Polacy zagranicą, jakie są ich potrzeby, jak są traktowani. W myśl obustronnego porozumienia obowiązkiem Związku Polaków w Niemczech było skierować swe żądania do rządu niemieckiego, by w „ramach swej suwerenności" wykonał wszystko, do czego się zobowiązał. Nie znaczy to jednak, aby opinia polska tu w kraju nie reagowała na te zjawiska tak, jak one na to zasługują. Tak samo jak reaguje obecnie na krzywdy wyrządzane Polakom za Olzą.

T r z e b a w i ę c w y r a z i ć n a d z i e j ę, ż e d r F r i c k, m i n i s t e r s p r a w w e w n ę t r z n y c h R z e s z y, z r o z u m i e t o, ż e Z w i ą z e k P o l a k ó w s t a n ą ł k o n s e k w e n t n i e n a g r u n c i e u m o w y l i s t o p a d o w e j, ż e p o i n f o r m o w a n y j u ż d o k ł a d n i e o s y t u a c j i, o ż ą d a n i a c h i p o t r z e b a c h p o l s k i e j l u d n o ś c i w N i e m c z e c h, z e c h c e w e j r z e ć w t e s p r a w y i u c z y n i ć w s z y s t k o, b y u s t a ł y o g r a n i c z e n i a i r e p r e s j e. A to tym w i ę c e j, ż e d a l s z e i c h t r w a n i e m u s i a ł o b y — z p r z y c z y n b o d a j e m o c j o n a l n y c h — o d b i ć s i ę n a s t o s u n k a c h m i ę d z y o b u n a r o d a m i. B o ć p r z e c i e w d e k l a r a c j i l i s t o p a d o w e j w y r a ź n i e r z ą d n i e m i e c k i p r z y z n a ł, ż e „t r a k t o w a n i e m n i e j s z o ś c i p o s i a d a d u ż e z n a c z e n i e d l a d a l s z e g o r o z w o j u s t o s u n k ó w s ą s i e d z k i c h"...

„Zmiana dotychczasowego stanu rzeczy" — której domaga się Związek Polaków — jest zatem jedyną drogą, na którą wstąpić musi rząd niemiecki.

Utrzymanie natomiast „dotychczasowego stanu rzeczy" niewątpliwie tarasowałoby drogę do dalszego rozwoju dobrych stosunków sąsiedzkich. Wszelkie pisane deklaracje mają wartość tylko wtedy, gdy za nimi bezpośrednio następuje pełne dobrej woli wykonanie. Napisaliśmy to nazajutrz po wymianie deklaracyj polsko-niemieckich o traktowaniu mniejszości — i na te słowa dziś też specjalną zwracamy uwagę, jako na posiadające jedynie realny walor w rozwoju stosunków polsko-niemieckich.

Zatarasowanie drogi w rozwoju tych stosunków nie jest przecież zgodne chyba z wolą niemieckich czynników decydujących, jak to niejednokrotnie z miarodajnych dziś dla każdego Niemca ust oświadczano w Berlinie.

S. B.

Poszukiwanie zarzewiackiej drogi w chaosie ideologicznym

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł. — l. r.). Zarząd Główny Stowarzyszenia uczestników ruchu niepodległościowego Zarzewie wydał komunikat nr. 23 do członków Stowarzyszenia, podpisany przez prezesa Chełczyńskiego i dra Zdrojewskiego, w którym zajmuje się obszernie ostatnimi wydarzeniami na terenie Zarzewia. Komunikat ten stwierdza m. in., że w dniu 13 marca b. roku **na konferencji delegatów skupień wygłosił p. Remer referat ideologiczny, którego zadaniem było znalezienie w chaosie ideologicznym, w którym żyjemy, własnej zarzewiackiej drogi i własnego wyrazu.**

Delegaci ocenili tezy, wysunięte na konferencji pozytywnie, niemniej zalecili przepracowanie ich wszystkim skupieniom, widząc w nich materiał do przyszłej deklaracji ideowej Zarzewia. Jednak w oznaczonym terminie do 31 maja nadesłały opracowany materiał tylko dwa skupienia, natomiast lwowskie i katowickie skupienia rozwinęły **działalność na własną rękę, zmierzającą w innym kierunku, z pominięciem zarządu głównego, doprowadzając do wydania pisma „Szlakiem Zarzewia".**

Działalność ta — jak twierdzi komunikat — uzasadnia potrzebę aktywizacji politycznej organizacji i doprowadzić musi faktycznie do jej rozbicia, dlatego, że odpowiada tylko części a nie ogółowi członków Stowarzyszenia. Dalej komunikat nadmienia, że w łonie Stowarzyszenia ujawniły się conajmniej trzy wyraźne kierunki polityczne: pierwszy reprezentowany przez katowickie pismo „Szlakiem Zarzewia", wyrażające ścisłe związanie się z grupą Falangi, drugie reprezentowane przez prof. Remera ze Lwowa i grupę lwowską, żądające powrotu bez zastrzeżeń na drogę demokracji parlamentarnej, reprezentuje kierunek zbliżenia się i koordynacji ze Stronnictwem Ludowym i frontem Morges, oraz trzeci znajdujący wyraz w fakcie aktywnego udziału szeregu członków Zarzewia w pracach i władzach OZN.

Komunikat określa twierdzenie, jakoby w „Zarzewiu" istniała grupa, utrzymująca ścisłe kontakty o charakterze politycznym z t. zw. „Naprawą" jako bałamutne insynuacje, wyjaśniając, na jakich odcinkach i w jakim charakterze spotykali się i spotykają Zarzewiacy z Naprawiaczami.

Jakie stanowisko zajął Zarząd Główny, wyjaśnia końcowy ustęp komunikatu:

„**W zrozumieniu wytworzonej przez bieg wypadków sytuacji zmierzał Zarząd Główny po linii, któraby umożliwiając zachowanie jedności i spoistości organizacji,** nie skazywała jej równocześnie na rolę ugrupowania **czysto historycznego i wspominkowego.** Wyrazem tej linii były tezy programowe referatu kol. Remera, pokrywające się z wytycznymi mowy katowickiej Wicepremiera Kwiatkowskiego. Tezy te nie narzucają naszym członkom obowiązku organizacyjnego złożenia do jakiegoś obozu politycznego czy stronnictwa, natomiast nakłada obowiązek bez względu na to, w jakim obozie się znajdują, przełamywania barier, dzielących dziś Polaków na zwalczające się obozy. „Zarzewie" nie było nigdy partią polityczną. „Zarzewie" nie może służyć do firmowania działalności kierunku politycznego, za którym nie opowiedziałaby się przeważająca większość jego członków. Myślimy, że najlepiej będziemy służyć Państwu, nie tworząc nowej partii, ani nie wiążąc się organizacyjnie z żadnym z istniejących ugrupowań politycznych, lecz starać się, by w danym ugrupowaniu, gdzie znajdują się Zarzewiacy, niwelować grupowe ambicje i animozje na rzecz skoordynowania wysiłków wszystkich ugrupowań, stojących na gruncie narodowo-państwowym dla wspólnego celu — wielkości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej."

Ogólnopolski Zjazd Zarzewia

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł. — l. r.). Wydany przez Zarząd Gł. Zarzewia komunikat zapowiada, że ogólno-polski walny zjazd Zarzewia odbędzie się w jesieni b. r. Zjazd rozstrzygnie — jak zapewnia komunikat — o kierunku i przyszłości organizacji.

Problemy wsi w C. O. P.

Z końcem b. m. wyjdzie z druku nowa książka Romana Koseły, autora zbioru legend i opowieści z zamierzchłej przeszłości Sandomierszczyzny, p. tyt. „Sandomierka". W nowej swej książce ukaże Kosela splot zagadnień, związanych z budową Centralnego Okręgu Przemysłowego i rolą stolicy Okręgu Sandomierza. Sprawy wsi w tym ośrodku przemysłowym zajmują w książce naczelne miejsce.

Socjaliści dążą do stabilizacji gabinetu Daladier'a

Paryż, 9. 6. (PAT) Kongres partii socjalistycznej zakończył swoje niezwykle burzliwe obrady w nocy z wtorku na środę uchwaleniem przedstawionej przez b. premiera Bluma rezolucji w sprawach polityki ogólnej. Rezolucja ta, mimo nacisku, nie zdobyła jednomyślności. Opowiedziały się za nią 4.872 głosy przeciwko 3.166 głosom, które padły na rezolucję, złożoną przez Żyromskiego, przywódcę skrajnej grupy t. zw. „walki socjalistycznej" oraz na rezolucję, przedstawioną przez przyjaciół Marceau Piverta.

W każdym razie należy stwierdzić, że

tym razem stosunek głosów, jakie padły na rezolucję Bluma, do głosów opozycji jest znacznie większy, niż w czasie ostatnich obrad rady naczelnej partii socjalistycznej.

Główne linie rezolucji, przedstawionej przez Bluma i uchwalonej przez kongres, dadzą się ująć jak następuje: Francuska partia socjalistyczna pozostaje nadal wierna koncepcji zbiorowego bezpieczeństwa.

Partia domaga się utrzymania stosunków pokojowych nawet z państwami o ustrojach totalistycznych,

jednakże nie za cenę uchylania się przed ich żądaniami.

O ile chodzi o sytuację wewnętrzną, rezolucja stwierdza, iż **partia socjalistyczna nie wierzy w trwałość i skuteczność metod, zastosowanych przez rząd Daladiera dla uzdrowienia sytuacji gospodarczej kraju, lecz zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie pociąga dla kraju niestałość rządu, nie chce doprowadzić do załamania się obecnej większości parlamentarnej frontu ludowego.**

O ile chodzi o stosunek partii socjalistycznej do zagadnień natury ogólnej, to wynikiem obrad kongresu w Royan jest **utrzymanie obecnego stanu rzeczy, to jest dalsze popieranie rządu Daladiera przez socjalistów na terenie parlamentu, jak** również stwierdzenie, iż socjaliści, nauczeni doświadczeniami, w żadnym wypadku nie zamierzają się starać o odnowienie eksperymentu ludowego, zadawając się jedynie galwanizację jego formy na terenie parlamentarnym.

Walne Zgromadzenie
Polskiego Towarzystwa Historycznego

Dnia 4 b. m. odbyło się we Lwowie Doroczne Walne Zgromadzenie P. T. H., w którym wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele naszej nauki historycznej ze wszystkich ważniejszych ośrodków życia naukowego Polski.

Przedstawione przez Zarząd Główny sprawozdanie świadczy o pomyślnym rozwoju T-wa i jego działalności w roku sprawozdawczym; wykazuje ono bowiem zarówno wzrost liczby członków (do 1265!) jak też odbytych zebrań naukowych i wygłoszonych referatów, a także powstanie kilku nowych sekcyj itd. W sprawozdaniu Prezesa prof. Ludwika Kolankowskiego go wybiła się na czoło sprawa budowy domu dla centrali T-wa we Lwowie, która to sprawa dzięki wielkiej ofiarności różnych osób i instytucyj z Zarządem m. Lwowa na czele jest już bardzo bliską realizacji.

Wiele uwagi poświęcił też Zarząd Główny w roku ub. sprawom propagandy zadań i prac T-wa wśród najszerszych kół historyków i miłośników historii. Także stosunki z zagranicą były starannie podtrzymywane, czego dowodem czynny udział naszej delegacji w Konferencji Historyków Bałtyckich w Rydze i w Konferencji Polsko-Estońskiej w Tartu w sierpniu 1937 r. oraz odbyta w maju br. Konferencja historyków polskich i węgierskich w Krakowie. Poza tym poczynił Zarząd Główny przygotowania do jak najwydatniejszego udziału polskiej delegacji w przygotowywanym na koniec sierpnia br. VIII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych w Zurychu. Zaznaczono też pomyślny rozwój wydawnictw T-wa, a zwłaszcza „Kwartalnika Historycznego" pod nową redakcją.

Wybory do nowego Zarządu Głównego przyniosły następujące wyniki: Prezes: prof. L. Kolankowski, wiceprezesi: dyr. E. Barwiński (Lwów), prof. St. Ehrenkreutz (Wilno), prof. St. Kętrzyński (Warszawa), prof. Wł. Semkowicz (Kraków), prof. K. Tymieniecki (Poznań); sekretarz: doc. W. Hejnosz; skarbnik: prof. T. Urbański; redaktor: doc. K. Tyszkowski; delegat do spraw międzynar.: prof. M. Handelsman; referent propagandy: prof. St. Łempicki; członkowie Zarządu: prof. J. Dąbrowski, prof. M. Gębarowicz, prof. O. Halecki, prof. K. Hartleb, doc. St. Inglot, prof. Wł. Konopczyński, prof. St. Kutrzeba, mjr. O. Laskowski, dyr. Z. Lorentz, dyr. W. Łopaciński, doc. T. Manteuffel, prof. T. Modelski, kust. F. Pohorecki, ks. prof. J. Umiński; zastępcy członków: doc. Ł. Charewiczowa, doc. St. Hoszowski, dr. K. Lewicki, dyr. R. Lutman, dyr. K. Piotrowicz, prof. S. Skałkowski, dyr. B. Włodarski, prof. St. Zajączkowski; Komisja rewizyjna: prof. L. Białkowski, ks. dr. J. Kwolek, doc. H. Polaczkówna, dyr. T. Solski, dyr. T. Uhma.

Popołudniu tegoż dnia odbyło się uroczyste posiedzenie T-wa, w którym obok członków Walnego Zgromadzenia wzięli udział przedstawiciele miasta Lwowa, Uniwersytetu J.K. i inni. Po zagajeniu przez Prezesa wygłosił piękny odczyt prof. St. Kętrzyński p. t. „Codex Gertrudianus", stanowiący ważny przyczynek do badań nad stosunkami między Wschodem i Zachodem w XI w.

Ambasador Długoszowski składa wieniec u pomnika J. Piłsudskiego

Rzym, 9. 6. (PAT) W dniu wczorajszym ambasador Wieniawa-Długoszowski złożył wieniec przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza. Z Placu Weneckiego ambasador, żegnany oklaskami publiczności, odjechał do siedziby partii faszystowskiej, gdzie złożył drugi wieniec w kaplicy poległych faszystów.

Z kolei ambasador udał się pod pomnik Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożył wieniec przepasany wstęgą z napisem: „Zwycięskiemu Wodzowi, ukochanemu Komendantowi, zawsze wierny — Wieniawa". Przy składaniu wieńca u stóp pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego straż honorową pełnili karabinierzy królewscy. Obecna była również liczna kolonia polska.

Wczoraj w południe ambasador Wieniawa - Długoszowski przyjął przedstawicieli prasy polskiej obecnych w Rzymie. Po południu ambasador przyjął przedstawicieli prasy włoskiej.

Trzy ofiary nieostrożności

Rudki, 9. 6. (PAT) W Błozwi Dolnej podczas rozbierania stajni w zagrodzie Grzegorza Samarkada zawalił się strop z powodu nieprzedsięwzięcia koniecznych środków ostrożności, przygniatając trzy osoby zajęte przy rozbiórce stajni, a to Katarzynę Samardak żonę gospodarza, która poniosła śmierć na miejscu, Jana Snuka służącego Samardaków, oraz robotnika dziennego Andrzeja Czwartkowskiego. Dwaj ostatni odnieśli tylko lżejsze obrażenia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

(a) Do szpitala Ubezpieczalni Społecznej przywieziono wczoraj popołudniu 35-letniego Longina Połańskiego, funkcjonariusza pocztowego (ul. Bema 12), zatrutego amoniakiem.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK W TARTAKU

(a) W tartaku Czerskiego—Jakimowicza w Sichowie wydarzył się wczoraj przed południem wstrząsający wypadek. Zajęta w tartaku 28-letni Stefan Daćków pośliznął się i wpadł do kotła z wrzącą wodą. Momentalnie wydobyto go z ukropu, nieszczęsny jednak robotnik doznał poparzenia drugiego stopnia

Ze srebrnego ekranu

„Zbieg z San Quentin"
(„ATLANTIC")

Popularny aktor O'Brien interpretuje tu postać naczelnika więzienia, człowieka wyrozumiałego, o twardej, ale sprawiedliwej ręce. Zbiegiem, nowicjuszem w świecie przestępczym, który wzruszony ludzkim postępowaniem naczelnika, sam się zgłasza do więzienia, jest widywany ostatnio często na ekranie (Morgan w „Kid Galahadzie"), o charakterystycznej twarzy, Humphrey Bogart. Młodziutka Ann Sheridan, pełna wdzięku i miłej kobiecości, jest doskonała w roli śpiewaczki.

Film doskonale wyreżyserowany przez Lloyda Bacona, odznacza się dobrym tempem, zwłaszcza w scenach karkołomnych wyścigów samochodów z policyjnymi motocyklami. (O.)

Grupa „Jutro Pracy" próbuje się odegrać

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł. — l. r.) Wczoraj odbyło się w Domu Katolickim w Warszawie konferencja prasowa, na której posłowie „Jutra Pracy" wraz z redaktorem tygodnika „Zet" p. Brauem informowali zebranych o swych zamierzeniach w zakresie walki z tajnymi związkami i masonerią.

Plan działania wspomnianej grupy świadczy, że akcja obliczona jest na zwyczajną demagogię, która oczywiście może tylko zdążać do niepotrzebnego obniżania powagi, z jaką należy traktować niebezpieczeństwo tak groźne, jak masoneria.

„Jutro Pracy", którego akcje na rynku publicystycznym zupełnie spadły, usiłuje w ten sposób odegrać się, do czego jednak nie należy przykładać zbyt wielkiej wagi.

Ostatnie wiadomości sportowe

TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO OKRĘGU

W środę w dalszych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo okręgu rozegrano następujące spotkania:

Gra pojedyncza panów I klasa: Kolcz I—Jabłoński 6:4 6:4, Stenzel—Mauer 6:0 6:1, Stenzel—Loewenherz 6:4 8:10 6:2. Finał rozegrany zostanie dzisiaj w czwartek o godz. 16,30.

Gra pojedyncza panów II klasa: Antonów—Smolewski 8:6 7:5, Erlich —Heksel 2:6 8:6 6:0.

Gra podwójna panów: Tenenbaum, Ehrlich—Antonow, Makuch 6:2 6:3.

Siostra Kasprowicza w nędzy

Inowrocław, 9. 6. (PAA) Rodzona siostra autora „Księgi ubogich". Jana Kasprowicza, p. Anna Rolirachowa mieszka w Szymborzu, wsi pod Inowrocławiem. Musi się utrzymywać z zapomogi wdowiej, jaką otrzymuje w wysokości 30 złotych po zmarłym mężu, robotniku „Solvay'u" w Mątwach. Syn jej zarabia dorywczo, zięć pozostaje bez pracy. Siostra wielkiego syna Kujaw, a poety całej Polski — cierpi nędzę

Lawina śnieżna zasypała ekspedycję ratunkową

Graz, 9. 6. (PAT) W pobliżu **Dachstein**, w Styrii, **w czasie wycieczki górskiej zdarzył się wczoraj wypadek, w którym zginął pewien turysta. Dziś rano na miejsce wypadku udała się ekspedycja raunkowa, która miała w** dobyć zwłoki turysty. W czasie poszukiwań oberwała się lawina śnieżna i porwała dwóch członków ekspedycji ratunkowej. Obaj ratownicy ponieśli śmierć.

Napad czeskiej bojówki na harcerzy polskich

Mor. Ostrawa, 9. 6. (PAT) W Kapętnej, podgórskiej gminy na Śląsku, doszło w poniedziałek w drugi dzień Zielonych Świąt, do starcia między ludnością polską a mieszkańcami narodowości czeskiej.

Wędrujący w okresie Świąt po wioskach podgórskich harcerze polscy, urządzili w Karpętnej w poniedziałek, w godzinach popołudniowych, ognisko harcerskiej, przy którym zgromadziła się liczna ludność polska z okolicznych gmin. W czasie śpiewania pieśni harcerskich grupa Czechów z nauczycielem czeskiej szkoły na czele, zaczęła rzucać pod adresem śpiewających obelżywe okrzyki i zachowywać się agresywnie w stosunku do Polaków. W rezultacie doszło do bójki, przy czym pobito kilka osób.

Mor. Ostrawa, 9. 6. (PAT) W ostatnim numerze „Cieszyńskich Nowin", organu Czeskiej Macierzy Szkolnej, podano wyniki wyborów gminnych z dn. 29 maja br., **komenując je jako klęski Polaków i zdecydowane zwycięstwo czeskie, które zadaje kłam twierdzeniom o polskości Śląska Cieszyńskiego.**

Dzisiejszy „Dziennik Polski" stwierdza w artykule wstępnym, że pismo czeskie wyraźnie sfałszowało cyfry wyników wyborów, by tylko osłabić wrażenie niewątpliwego sukcesu polskiego. Przeprowadzając szczegółową analizę wyników cyfrowych obecnych i poprzednich wyborów gminnych „Dziennik Polski" udowadnia, że organ Czeskiej Macierzy Szkolnej dla uzyskania danych „o zwycięstwie wyborczym czeskim". świadomie w obliczeniach poprzednich wyborów podawał cyfry głosów i mandatów czeskich niższe, polskich natomiast znacznie wyższe, niż je podawała w roku 1932 prasa czeska. Postępując odwrotnie przy zestawieniach wyborów obecnych, uzyskały „Cieszyńskie Nowiny" „katastrofalny spadek głosów polskich i zdecydowane zwycięstwo list czeskich".

„Wcale się nie dziwimy — pisze „Dziennik Polski" — że „nasi bracia" w ten sztuczny sposób wykazują swoje zwycięstwo wyborcze. Muszą oni przecie zatuszować przed światem poniesioną klęskę. Nie mogą głośno i otwarcie przyznać się do tego, że ich niecne praktyki, stosowane od 20 lat, tym razem nie odniosły pożądanego skutku i że tak bardzo przez nich znienawidzeni Polacy potrafią dzielnie stawić im czoło i dać należytą odprawę."

Audiencje u p. premiera

Warszawa, 9. 6. (PAT) Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dn. 8 bm. uczestników lotu z Ameryki do Europy: mjr Makowskiego, pilota Wysiekierskiego, obserwatora Krasowskiego i radiooperatora Piskorza.

Warszawa, 9. 6. (PAT) P. Prezes Rady Ministrów przyjął dn. 8 bm. w towarzystwie komendanta głównego pp. gen. Kordiana Zamorskiego i attache wojskowego Węgier mjr de Lengyel, oficerów żandarmerii węgierskiej ppłk. Milviusa, mjr Hodosy i kpt. Mohacsy, którzy przybyli do Polski na zaproszenie komendanta głównego w celu zapoznania się z organizacją policji polskiej.

Za długoletnią służbę

Warszawa, 9. 6. (PAT) Minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski wręczył w dn. 8 czerwca dyplomy na brązowe medale za długoletnią służbę prezydentowi m. st. Warszawy Stefanowi Starzyńskiemu oraz wiceprezydentom Julianowi Kulskiemu, Józefowi Olpińskiemu i Janowi Pohoskiemu.

Włochy oskarżają Barcelonę o napad lotniczy na Francję

Rzym, 9. 6. (PAT) Prasa (?) omawia sytuację, wytworzoną przez naloty hiszpańskie na Francję, pisząc, że odpowiedzialność za te incydenty ponosi Barcelona.

„Popolo d'Italia" wyraża opinię, że Barcelona dąży do wywołania komplikacyj międzynarodowych celem utrudnienia zwycięstwa gen. Franco.

„Corriere Della Sera" pisze: „Byłoby absurdem sądzić, że gen. Franco miałby jakikolwiek interes w przedsięwzięciu napadów lotniczych na terytorium francuskie, ponieważ akcja taka nie przyniosłaby gen. Franco żadnych korzyści w wojnie domowej, a mogłaby zaszkodzić jedynie pokojowi europejskiemu."

„Gazetta del Popolo" zwraca uwagę, że „zdaniem pewnych kół zagranicznych — układ włosko-brytyjski miał sparaliżować politykę włoską wobec Hiszpanii. Jest to opinia niesłuszna, nie mniej jednak błędem byłoby sądzić, że Włochy wysyłały ostatnio posiłki ochotnicze lub regularne na półwysep pirenejski".

Perpignan, 9. 6. (PAT) Według wiadomości nadchodzących z zagranicy, w czasie bombardowania Figueras zniszczono 15 domów. Wśród zniszczonych domów znajduje się gmach komendantury wojskowej, fabryka amunicji, elektrownia i szpital.

Zakończenie roku w Legiach Akademickich

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł. — I. r.) Dnia 12 bm. odbędzie się we wszystkich ośrodkach akademickich w Polsce uroczyste zakończenie roku wyszkoleniowego w Legiach Akademickich. Żołnierze Legii Akademickich wystąpią bez broni i oporządzenia. Wstawiennictwo obowiązkowe.

Katastrofalna burza

Nowy Sącz, 9. 6. (PAT) Wczoraj nad Nowym Sączem i okolicą przeszła gwałtowna burza, połączona z ulewą i gradem. Wiatr powywracał dużo drzew i pozrywał dachy z kilkunastu domów, grad zaś wybił i zniszczył na znacznych przestrzeniach zasiewy i sady. W czasie burzy piorun m. in. zabił 2 krowy i poranił pasterza.

Śmierć od eksplozji pocisku

Stanisławów, 9. 6. (PAT) Wasyl Duchowicz, liczący lat 16, służący w Jamnicy, w czasie paszenia bydła znalazł w potoku w Jamnicy pocisk artyleryjski kal. 75 mm. Podczas uderzania pociskiem o kamień granat eksplodował i Duchowicz poniósł śmierć na miejscu. O 30 mtr. od miejsca wybuchu pasł bydło Wasyl Łeniu z Wiktorowa, który został również ciężko ranny odłamkami pocisku. Odwieziono go do szpitala powszechnego w Stanisławowie.

Paryż, 9. 6. (PAT) Na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych wygłosił minister Bonnet dłuższe expose na temat działalności dyplomatycznej rządu premiera Daladier.

Anglia występuje przeciw bombardowaniu statków brytyjskich na wodach hiszpańskich

Londyn, 9. 6. (PAT) „Evening Nevs" donosi, że lord Halifax powrócił z urlopu świątecznego do Londynu, aby rozważyć kroki, jakie rząd brytyjski ma podjąć w sprawie ataków lotniczych, dokonywanych przez samoloty wojsk gen. Franco na statki brytyjskie w portach hiszpańskich.

Rząd brytyjski, jak twierdzi pismo, zapatruje się na sytuację bardzo poważnie. Rząd uważa, że minął już czas na dyplomatyczne protesty, a nastała chwila czynu. Rozważany jest podobno projekt

zatrzymania statków, należących do nacjonalistów hiszpańskich, a znajdujących się w obrębie portów brytyjskich,

ale, jak twierdzi dziennik, ponieważ więcej statków brytyjskich jest w portach nacjonalistów hiszpańskich, aniżeli odwrotnie, wątpliwym jest, aby rząd brytyjski podejmował kroki odwetowe tego rodzaju. Rozważane są przeto inne alternatywy, których dziennik jednak nie wymienia.

Foreign Office zażądać miało od obu swoich przedstawicieli zarówno w Burgos jak i w Barcelonie sprawozdań i wniosków.

Możliwe jest zwołanie pod koniec bieżącego tygodnia a najpóźniej w poniedziałek posiedzenia gabinetu, który przygotowałby pewne propozycje dla przedstawienia zbierającemu się we wtorek 14 czerwca parlamentowi, gdzie sprawa ataków na statki brytyjskie będzie niewątpliwie przedmiotem licznych interpelacyj.

Korespondent PAT-a dowiaduje się, że wśród propozycyj, rozważanych przez Foreign Office,

znajduje się projekt zwołania państw, które podpisały układ w Nyon, celem rozszerzenia tego układu na korsarstwo w powietrzu.

Nieprawdziwe pogłoski

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł. — I. r.) Donoszą, że wiadomość jakoby miała się odbyć rozmowa p. Rataja z p. Niedziałkowskim na temat przyjęcia ludowców przez Pana Prezydenta — jest nieprawdziwa

Polska wytwórnia pieców beztransformatorowych

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł. — I. r.) Jak się dowiadujemy, w Radomiu powstaje wytwórnia elektrycznych pieców beztransformatorowych, oparta na licencji wynalazku dokonanego przez polskich inżynierów pod kier. inż. Adama Sierzputowskiego, asystenta Zakładów Metalurgii przy Politechnice Warszawskiej.

Wynalazek ten wywołuje zupełny przewrót w technice budowy pieców elektrycznych do hartowania stali. Wytwórnia obsługiwać ma potrzeby polskiego przemysłu stalowego i chemicznego oraz cały kontynent europejski, za wyjątkiem Anglii, gdzie otwiera się konsorcjum dla eksploatacji polskiego patentu w W. Brytanii i w Stanach Zjednoczonych. Doniosłość tego wynalazku polega na usunięciu potrzeby stosowania transformatorów dla regulacji temperatury pieców, przez co usunięta jest główna przeszkoda do nieograniczonych wprost granic i zastąpienie energii elektrycznej w technice obróbki cieplnej metali.

Dramatyczna walka policji z groźnym bandytą Gajewskim

Piotrków, 9. 6. (PAT) Wczoraj o godz. 3 po poł. pod Gorzkowicami policja wpadła na trop groźnego bandyty Mieczysława Gajewskiego, który popełnił kilka morderstw i napadów rabunkowych. M. in. ranił on ciężko 2 policjantów w Piotrkowie, zastrzelił po wyjściu z więzienia w Piotrkowie swoją żonę, następnie dokonał napadu rabunkowego we wsi Grzymalina Wola. Gajewski otoczony przez policję zaczął się gęsto ostrzeliwać, raniąc w głowę komisarza P.P. z Piotrkowa, Niklesa. Po dalszej walce bandyta przestrzelony kulami padł.

Migawki

W obronie „oszustów matrymonialnych"

Prawdziwa miłość jest to rzecz zgoła metafizyczna; ma w sobie coś z duchów, pojawiających się „wiernym" na seansach spirytystycznych, coś z kidnaperów amerykańskich; pojawia się i znika; wszyscy mówią o niej tak jak mówią o duchach, lecz mało kto widział „prawdziwego" ducha i „prawdziwą" miłość. Do tego mało ludzi przyznaje się, że się kochali wzajem, jeśli już się nie kochają; to utrudnia badania nad „prawdziwą" miłością. Podobno jest jeden rodzaj miłości; gdyby to było prawdą, zwolennicy miłości szybko odnaleźli by ten jedyny rodzaj i byłby on w powszechnym użytku, — tymczasem wiadomo, że można znaleźć ludzi, którzy nigdy nie kochali, ale rzadko znajduje się wśród pozostałych takich, którzyby tylko raz kochali. Widocznie jest wiele naśladownictw prawdziwej miłości. A ponieważ w sprawach miłosnych nie mamy ani wolnej woli, ani wolnego serca, ani wolnego rozumu i nie od nas zależy czy kochamy prawdziwie czy nie, przeto wszelkie spory o „zdrady", „porzucenia", „oszustwa matrymonialne" są właściwie niesłuszne i głupie. Jeśli Adolf przekonał się w „sercu swoim", że do Anastazji F., pomocnicy domowej, „afektu prawdziwego" nie czuje — czyż nie ma prawa, gwoli zachowania sił dla „prawdziwej" miłości, porzucić Anastazję, mimo głupie 200 zł., które mu powierzyła? Sędziowie winni mocno zastanawiać się nad wyrokami w sprawach „oszustw matrymonialnych" i uderzywszy się w piersi zapytać siebie: „czy widziałem prawdziwą miłość?" A jeśli nie — czy tęsknię za nią?"

Adolf też mógł tęsknić do „prawdziwej" miłości, do jedynego jej rodzaju. Jeśli Anastazja przeszkadzała mu w tym, czyż nie miał prawa uciec od niej? Obiecał małżeństwo? A czyż wszyscy przesławni wywoływacze duchów nie obiecują „wiernym" rozmowy z najwybitniejszymi osobistościami świata zmarłych? Szpalty gazet pełne są wiadomości o karach, jakie spadają na różnych Adolfów.

O tempora! o mores! więc karze się dzisiaj ludzi za to, że uciekają od naśladownictwa miłości do niej samej, że szukają to tu, to tam, często po całym świecie prawdziwej miłości? Niestrudzeni w swych poszukiwaniach przyjaciele i przyjaciółki! cześć wam matrymonialni dohaterowie naszych czasów dzięki waszym procesom wiemy, że kopoce się w sercach ludzkich tęsknota za miłosną przygodą. Cześć wam! Szukajcie nadal, węszcie, tropcie miłość! Żyjcie sto lat! (byleby nie ze mną, bo forsy nie mam a w duchy nie wierzę). „Adolf, ja ci tego nigdy nie zapomnę", kochany mój wywoływaczu miłości...

lele.

ZE SPORTU

Mecze o mistrzostwo Ligi w niedzielę

W nadchodzącą niedzielę, 12 bm. odbędą się nast. spotkania w piłce nożnej o mistrzostwo Ligi PZPN.:

w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego stołeczna Warszawianka walczyć będzie z WKS. Śmigłym, Wilno;
w Krakowie: Wisła — Warszawianka;
w Łodzi: ŁKS. — Cracovia;
w Chorzowie: AKS. — Warta,
we Lwowie: Pogoń — Ruch.

RUCH PROTESTUJE PRZECIWKO SĘDZIEMU

Kierownictwo Ruchu złożyło w wydziale S. S. Ligi protest przeciwko wyznaczeniu p. Seidnera z Krakowa na sędziego meczu Ligowego Pogoń — Lwów.

Protest motywuje Ruch m. in. tym, że już na początku sezonu zastrzegł się przeciwko wyznaczaniu tego sędziego na swe zawody ligowe.

MISTRZOSTWA LEKKO - ATLETYCZNE OKRĘGU KL. A. I. B.

Lwowski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny organizuje w sobotę 11 bm. o godz. 16-tej i w niedzielę 12 bm. o godz. 9-tej mistrzostwa okręgu kl. A. i B. na boisku Pogoni. Do zawodów tych wystąpią kluby z czołowymi zawodnikami. Pogoń wystawi drużynę z Kucharskim, Orlewiczem i Manugiewiczem — AZS. z Hapoelem, Jasiewiczem, mgr. Krzanowskim i innymi. Zawody zapowiadają się br. specjalnie interesująco.

KRYTA PŁYWALNIA JAKO KĄPIELISKO LETNIE

Kryta pływalnia przy ul. Jabłonowskich 5 otwarta jest codziennie od godz. 9 do 18 jako kąpielisko letnie. Dla wygody publiczności stoliki bridżowe, parasole, przyrządy gimnastyczne itd.

KOMUNIKATY CZARNYCH

Sekcja szermiercza „Czarnych" organizuje w dniach 1 i 12 czerwca br. w hali ośrodka W. F. i P. W. pierwszy krok szermierczy. — Początek zawodów każdego dnia o godz. 17-tej. Wszystkie Kluby i Sekcje szermiercze miasta Lwowa proszone są o wzięcie udziału w powyższych zawodach.

* * *

„Czarni" przystępują do zorganizowania Sekcji kajakowej. W związku z powyższym zwołuje się pierwsze posiedzenie organizacyjne kajakowców-członków Klubu, jak również nowowpisanych na dzień 14 czerwca br. godz. 18-ta w lokalu Klubu, ul. Zyblikiewicza. Wpisy nowych członków w Sekretariacie

Szukajmy winnych także pośród siebie...

(Sprostowanie na podstawie par. 19.)

Na zasadzie paragrafu 19 ust. prasowej żądamy umieszczenia w najbliższym lub następnym numerze „Dziennika Polskiego" na tym samym miejscu i tymi samymi czcionkami następującego sprostowania:

W związku z artykułem „Szukajmy winnych także wśród siebie", umieszczonym w numerze 153 „Dziennika Polskiego" z dnia 5 czerwca 1938 r., a w szczególności w związku z zawartymi w tym art. sugestiami, jakoby nie zaniedbania odpowiednich czynników administracyjnych, lecz działalność Akademickiego Koła T. S. L. była przyczyną zgłoszenia przez 39-ciu Polaków w Czyżykowe zamiaru przejścia na obrządek greck.-kat. prostujemy jak następuje:

Nieprawdą jest jakoby A. K. T. S. L. miało w ostatnich latach pod swoją opieką wieś Czyżyków i jakoby w ogóle, a w szczególności uprawiało jakąkolwiek działalność o charakterze partyjnym. Natomiast prawdą jest, że A. K. T. S. L. do roku 1934 miało Czyżyków pod swoją opieką, prowadziło w nim Czytelnię T. S. L. i pracę oświatową tego rodzaju, że mimo stawianych A. K. T. S. L.-owi w tej pracy przeszkód ze strony odnośnych, odpowiedzialnych czynników, nie tylko wzrastała świadomość narodowa wśród tamtejszych Polaków, lecz nawet rozpoczęła się rewindykacja zruszczałych Polaków, którzy zaczęli powracać na łono Kościoła rzym.-kat. Dalej prawdą jest, że gdy w roku 1934 Zarząd Powiatowy i Główny T. S. L. odebrały Akademickiemu Kołu wbrew jego woli opiekę nad szeregiem zagrożonych wsi, a między innymi i nad Czyżykowem i zabroniły A. K. T. S. L.-owi mimo gorących próśb miejscowych Polaków wszelkiej w powyższej wsi działalności oświatowej, a wieś powyższa przydzielił Kołu T. S. L. w Winnikach ustała w Czyżykowie wszelka praca oświatowa i społeczna. Akademickie Koło T. S. L. mimo gorących próśb i błagań zarówno ustnych jak i pisemnych tamtejszych Polaków nie mogło wobec wyraźnego zakazu władz T. S. L. w tej wsi więcej pracować. Prawdą jest również, że widząc tragiczne położenie ludności polskiej w Czyżykowie Zarządy A. K. T. S. L. zwracały na to uwagę władz Towarzystwa zarówno na Walnym Zjeździe T. S. L. w roku 1937 przez usta delegata z Czyżykowa p. Stanisława Słabickiego, jak również na łamach prasy a to: w art. pt. „Nie chcą Polakom sprzedać gruntu pod polski Dom Ludowy", umieszczonym w numerze 46 organu T. S. L. z dnia 14 listopada 1937 r., jakoteż pisemnych interwencji w sprawie Czyżykowa i oko licznych wsi. Nie jest winą A. K. T. S. L., że wszystkie te i inne interwencje w sprawie Polaków w Czyżykowie minęły bez echa.

Pozostajemy z poważaniem
Akademickie Koło T. S. L. we Lwowie.
Prezes:
Teodor Silski.
Sekretarz:
Stanisław Leszczyński.

Ponieważ ustawa nie pozwala zabierać głosu w sprawie, będącej przedmiotem sprostowania w tym numerze, głos w sprawie Czyżykowa zabierzemy w jednym z następnych numerów.

Nowe pismo literackie

W Krakowie ukazał się pierwszy numer miesięcznika literackiego pt. „Trybuna literatów i artystów", pod redakcją naczelną Czesława Dylowicza. Podajemy wstęp redakcji: „Bez szumnych obietnic wydajemy pierwszy numer pisma, które zajmując się wyłącznie zagadnieniami literacko - artystycznymi, walczyć będzie przez podnoszenie poziomu literatury i sztuki o najszczytniejsze ideały: Dobro, Prawdę, Piękno i Miłość. Dalecy od jednostronności, stojąc zdala od „Bractw wzajemnej adoracji" i ciasnych „kapliczek", zapraszamy gościnnie na nasza „trybunę" wszystkich Literatów i Artystów".

Krajowa Wystawa Lotnicza we Lwowie (29. V. — 29. VI) największą imprezą!

Książka o księciu Windsor po polsku

Nakładem „Biblioteki Polskiej" ukazał się przekład książki czeskiego pisarza, Jarosława Marii, pióra Henryka Leśniewskiego. Autor, świetny narrator, wplótł w żywy tok opowiadania wiele ciekawych, a nieznanych przeżyć króla angielskiego Edwarda VIII i p. Simpson, ich przyjaciół i „wrogów z urzędu". W książce tej występują ponadto — król Jerzy grecki oraz niezmiernie ciekawa postać, siostra króla Hellenów, ks. Aleksandra. Przez karty tego królewskiego romansu przewija się ciekawa galeria postaci ze świata arystokracji i polityki, rządzących i współrządzących w najwyższych sferach dworu angielskiego.

KURBAN SAID

ALI i NINO

50

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

Ubierałem się leniwie. Miałem zawrót głowy. Gościnność gruzińska była tak odmienna od cichych, pełnych godności przyjęć u mego stryja w Teheranie. Tam piło się mocną herbatę i mówiło o poezji i starych mędrcach. Tu pito wino, tańczono, śmiano się. Wszyscy ci ludzie byli gibcy i elastyczni, jak stalowe sprężyny. Czyż to była brama Europy? Oczywiście, że nie. To było tutejsze, a jednak tak odmienne od reszty Azji!... Brama, bez wątpienia, ale dokąd wiodąca? Może do ostatecznej mądrości, przechodzącej w dziecinną beztroskę zabawę. Nie wiedziałem tego i nie mogłem rozstrzygnąć. Byłem straszliwie zmęczony. Chwiejąc się na nogach zszedłem po schodach. Wsiedliśmy do powozu.

— Do kąpieli! — zawołał Sandro. Stangret popędził konie. Pojechaliśmy do dzielnicy Majdan i zatrzymaliśmy się przed wielkim gmachem o kopulastym dachu. Przed drzwiami stał półnagi człowiek, którego chude ciało przypominało szkielet. Oczy jego były jak nirwana i patrzyły poprzez nas, w dal.

— Hamardżoba, mekisse — zawołał Sandro.

Strażnik drgnął, skłonił się i powiedział:

— Hamardżoba tawadi. Dzień dobry, panowie książęta.

Potem zaprowadził nas do hallu wielkiej, bebutowskiej łaźni.

Była obszerna i ciepła. Stało w niej wiele kamiennych prycz, na których spoczywały nagie ciała. Rozebraliśmy się. Przez korytarz dostaliśmy się do innej sali, w której podłodze wybite były okrągłe otwory, wypełnione wodą siarczaną. Jak przez sen słyszałem głos Sandra:

— W Mztecha pewien król wypuścił z ręki sokoła. Sokół ścigał cietrzewia. Król czekał. Zarówno sokół jak cietrzew zniknęły mu z oczu. Król udał się na poszukiwanie i trafił do gaju, przez który przepływał strumień żółtej wody. W tym strumieniu utonął cietrzew i sokół. W ten sposób król odkrył kąpiele siarczane i położył kamień węgielny pod miasto Tyflis. Tu jest „źródło cietrzewia", a tam dalej, na Majdanie, był gaj. Od siarki zaczął się Tyflis, na siarce się skończy.

Sklepiona sala wypełniona była parą i wonią siarki. Wszedłem do gorącej kąpieli, jak do płynu, zaprawionego zgniłymi jajami. Ciała kuzynów lśniły wilgocią. Potarłem piersi mokrą dłonią. Siarka wnikała w pory skóry. W tym źródle zanurzali się wszyscy najeźdźcy i wojownicy, którzy w ciągu dwóch tysięcy lat zdobywali to miasto: Cwarsmir Dżalaleddin, Dżagataj, syn Dżengis Chana i kulawy Timur, trąba Samumu. Zdobywcy byli ciężcy, upojeni krwią. Wchodzili do kąpieli siarczanej i wszelka krwawa ociężałość opadała od nich.

— Dosyć, Ali Chanie, wychodź!

Głos krewniaków spłoszył obraz o kąpiących się zdobywcach. Wylazłem z kąpieli siarczanej, udałem się do ubocznego pokoju i upadłem bezsilny na kamienną pryczę:

— Mekisse! — zawołał Sandro.

Masażysta, chudy jak szkielet i patrzący oczyma nirwany, zbliżył się do mnie. Był nagi, a na gładko ogolonej głowie, miał turban. Położyłem się na brzuchu. Mekisse bosymi stopami wskoczył mi na grzbiet i zaczął lekko deptać po mnie, jak tancerz po dywanie. Potem jego palce wpiły się w moje ciało, jak ostrymi hakami. Wykręcał mi ramiona, słyszałem trzeszczenie swoich kości. Krewniacy stali dokoła pryczy i dawali rady:

— Jeszcze raz wykręć mu ramiona, Mekisse! On jest bardzo chory.

— Wskocz mu jeszcze raz na krzyże, tak, a teraz uszczypnij go raz jeszcze w lewy bok.

Musiało to być bardzo bolesne, ale ja nie odczuwałem bólu. Leżałem bez ruchu, biały od pieniącego się mydła, wystawiony na twarde, elastyczne uderzenia Mekisse, i tylko miałem uczucie, jakby się powoli rozluźniały wszystkie mięśnie mego ciała.

(C. d. n.)

KSIĄŻKI

Bardzo miła książka...

Gdy bierzemy do ręki książkę Konstantego Symonolewicza p. t. „Moi Chińczycy (18 lat w Chinach)", uderza nas przede wszystkim piękna jej szata zewnętrzna, staranne i ciekawe opracowanie graficzne. Otwieramy tę książkę, wielce zadowoleni z jej wyglądu zewnętrznego i przez to jak najlepiej usposobieni do treści zamkniętej w szeregach dużych, skośno pochylonych czcionek. Ciekawi też jesteśmy bardzo tej treści.

Chiny interesują obecnie wszystkich. Depesze z Dalekiego Wschodu, oprócz depesz z Hiszpanii i wiadomości z Czechosłowacji, stanowią najbardziej intrygującą lekturę czytelników gazet codziennych. Czytamy depesze, odnajdujemy wzmiankowane w nich miasta i dzielnice na mapach — ale bardzo mało wiemy o tym trzeszczącym dzisiaj kolosie, o Chinach, o największym kraju obejmującym przestrzeń 7,111.000 km. kw. od Wielkiego Muru do Indochin i od granic Tybetu i Turkiestanu do Mórz Wschodnich. Mało wiemy o Chinach, a na tę naszą niewiedzę składa się wiele przyczyn: trudność opanowania języka i hieroglificznego pisma chińskiego, odmienne i niezrozumiałe dla nas warunki życia Chińczyków, a przede wszystkim „ich specjalne cechy duchowe, właściwe rasie mongolskiej i stanowiące zupełny i rażący kontrast z naszymi".

Książka K. Symonolewicza, który spędził 18 lat na Dalekim Wschodzie w służbie dyplomatycznej zapoznaje czytelnika polskiego z Chińczykami, zbliża tych ludzi do nas, uprzystępnia nam ich sprawy. P. Symonolewicz pisze stylem gawędziarskim, gawędę swą przeplata często anegdotą to z życia służby chińskiej, przebywającej w jego domu, to z życia kupców, dyplomatów, studentów i samozwańczych „generałów" chińskich, anegdotami tymi zręcznie podmalowując tło życia chińskiego. Anegdoty te lepiej nam ilustrują stosunki, panujące w Chinach, niż najdłuższe i najbardziej skrupulatnie sprawozdania; otrzymujemy z nich obraz obywatela „kraju podniebnego", człowieka z jego wadami i zaletami. Autor książki stykał się z niezliczoną ilością osób, począwszy od najwyższych dygnitarzy państwowych a kończąc na kulisach — robotnikach; w książce jego znajdujemy też wiele szczegółów zdobytych przez autora dzięki jego obserwacjom, które tworzą w naszym umyśle ścisły wizerunek duszy Chińczyka od najwyższego dostojnika aż do robotnika — kulisa. Wiara autora w twórczą moc narodu chińskiego, wiara w jego odrodzenie nadaje książce, zwłaszcza teraz, gdy depesze przynoszą nam tak smutne lecz prawdziwe wieści o państwie środkowej kwitnącej Republiki, szlachetnego smaku. Czytamy książkę K. Symonolewicza z zainteresowaniem; oczekujemy dalszych, które w równie trafnej formie zapoznają nas jeszcze lepiej z dalekim, lecz już bliższym nam dzięki p. Symonolewiczowi, narodem.

M. K.

Przyznanie stypendiów

Pod przewodnictwem wiceprez. Chajesa, odbyło się posiedzenie komisji kulturalno - oświatowej, na której załatwiono kilka spraw. Uchwalono przyznać dwa stypendia po 120 zł. z fundacji im. Romana Felsztyna. Przyznano zasiłek w wysokości 100 zł. z Fundacji ś. p. Emilii Dębkowskiej. Z kolei przyjęto projekt regulaminu rozdawnictwa stypendiów z fundacji miejskiej im. bryg. Cz. Mączyńskiego. Następnie przyjęto regulamin rozdawnictwa stypendiów z funduszu sierót, chłopców i dziewcząt. Uchwalono nadać dwa stypendia po 150 zł. z fundacji Kaspra i Apolonii Boczkowskich. W końcu uchwalono przyjąć zapis ś. p. Konstantego dra br. Brunickiego na rzecz Gminy m. Lwowa, pod warunkami zawartymi w rozporządzeniu ostatniej woli ofiarodawcy.

Przegląd prasy

Zamęt dokoła nacjonalizmu

W prasie polskiej toczy się w dalszym ciągu spór o pogłębienie i właściwy charakter idei narodowej, którą najrozmaitsze stare i nowe grupy i grupki starają się wypaczyć we własnym, egoistycznym interesie.

Na ten temat czytamy w „Kurierze Porannym" następujące rozważania:

Przeciw nacjonalizmowi społecznemu podnosi głowę cały stary świat, bojący się nowych myśli, nowych urządzeń, nowych form egzystencji, występują przeciw niemu konserwatyści społeczni i psychiczni, gorszy się cała koltuneria, buntuje się kartel wielkich interesów prywatnych, broniący swoich przywilejów, oponują doktrynalni liberali, którzy przedstawiają tak pojety ruch jako sprzeczny z dobrem jednostki, gdy tymczasem celem jego jest wydźwignięcie na wyższy szczebel dobrobytu i znaczenia całych warstw społecznych, zepchniętych na dno nędzy w okresie liberalizmu.

Front konserwatywno-liberalny, broniący starych metod gospodarki kapitalistycznej, jest istotnym szańcem prawicy. Między nim a nacjonalizmem właściwie pojętym nie ma punktów stycznych, ani psychicznych, ani ideowych, ani społecznych. Istnieje nawet całkowite przeciwieństwo, jak to lojalnie zaznaczył w ostatniej swej książce zwolennik liberalizmu F. Zweig („Zmierzch czy odrodzenie liberalizmu"). Wskazał on trafnie na cechy socjalne współczesnego nacjonalizmu, które odbierają mu charakter ruchu konserwatywno-prawicowego.

Lojalności tej nie wykazują wszakże oficjalni konserwatyści. W akcji politycznej utożsamiają bezceremonialnie „konserwatyzm" i „prawicowość" z nacjonalizmem, usiłując swoje interesy ukryć pod płaszczem ideowym, który wydaje im się w danej chwili najbardziej popularny. W gruncie prowadzą politykę typowo liberalną, kapitalistyczną, sprzeciwiającą się wszelkim przemianom. Maskaradę tę znakomicie ułatwia im polityka i taktyka ugrupowań partyjnych, które występując jako „narodowe" zostały ściągnięte, lub też same zeszły na podwórko zwykłego liberalizmu, będącego oczywiście najdogodniejszą platformą ideową dla uprawiania opozycji przeciw wszelkim przemianom, jakie w Polsce nastąpiły od roku 1926. Tradycja liberalna kierunku uważającego się za „narodowy", udział w tej partii na czołowych stanowiskach zdecydowanych liberałów, powiązania finansowe z wielkim kapitałem, wszystko to sprzyjało niesamowitemu pomieszaniu pojęć, jakie wytworzyło się w Polsce dokoła słowa „nacjonalizm" i które dziś jeszcze służy dla uzasadniania każdej opozycji, każdej dywersji, czy też innych karkołomnych, lub zgoła anarchicznych posunięć.

Jedną z przyczyn zapóźnienia myślowego oraz ideowego Polski jest świadomie podtrzymywany bądź dla względów partyjnych, bądź dla względów prywatnych, zamęt dokoła zagadnienia nacjonalizmu. — Ruch uważający się za „narodowy", zamiast być motorem dynamizmu i postępu, stał się symbolem zgorzkniałego oporu i złośliwej dywersji przeciw nowym ideom oraz wszelkim śmielszym pracom realizacyjnym. Najwyższy czas, by maska nacjonalizmu przestała ukrywać grymas bezpłodnej niemocy wobec nowych czasów, lub też przebiegłe plany obrońców prywatnych interesów.

(int.)

Mimochodem

Skutki „endeckiego" zamroczenia

Lwowskie pisemko Stronnictwa Narodowego jest tak podniecone dekompozycją rozszerzającą się w szeregach partii, iż każda informacja na ten temat wyprowadza je z równowagi, której i tak miało niewiele. Ostatnio gazetka „endecka" napadła na „Dziennik Polski" z powodu umieszczenia przez nas wiadomości o mającym wkrótce powstać piśmie p. Giertycha i ks. Trzeciaka. Wiadomość tę podaliśmy na odpowiedzialność Agencji „Echo", której komunikat brzmiał następująco:

Jak się dowiaduje Agencja „Echo" w najbliższym czasie ma się ukazać nowe pismo, wydawane przez wykluczonego ze Stronnictwa Narodowego p. Giertycha i zbliżonych do niego ludzi. Pismo to ma się ukazywać na razie jako tygodnik. Znamienne jest, że w piśmie tym ma współpracować ks. Trzeciak.

Cały powyższy tekst, a więc i zdanie o p. Giertychu „wykluczony ze Stronnictwa Narodowego" (co specjalnie oburzyło redakcję „endecką") są oczywiście własnością Agencji „Echo". Jeśli organ Str. Narodowego wątpi w prawdziwość informacji o p. Giertychu, to może mieć jedynie pretensję do Agencji „Echo", a nie do „Dziennika Polskiego". Każdy uważny i niezaślepiony czytelnik oceni z łatwością, iż zarzut kłamstwa skierowany pod adresem „Dziennika Polskiego" dowodzi tylko zamroczenia umysłowego redaktorów „endeckiej" gazetki.

Wśród czasopism

NOWY ZESZYT „PRASY"

Ukazał się nowy numer „Prasy", organu Pol. Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism.

W artykule wstępnym pt. „Walne Zebranie" prezes St. Krzywoszewski charakteryzuje działalność Zw. Wydawców. Ankieta na temat „Prasa a Turystyka" zawiera interesujące oświadczenie p. wiceministra komunikacji inż. A. Bobkowskiego o roli prasy w dziedzinie propagandy i demokratyzacji turystyki. Następny artykuł „Odwołane obrady F. I. J." poświęcony został stosunkom panującym w łonie Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy. Artykuł „Po tegorocznych Targach Poznańskich" poświęcony jest opisowi Targów. Notatka „Narady wydawców na terenie międzynarodowym" podaje czytelnikom przebieg odbytej w Paryżu sesji Zarządu Międzynarodowej Federacji Związków Wydawców Dzienników oraz program prac Kongresu FIADEJ, zwołanego na połowę czerwca br. w Rzymie. Artykuł p. A. Gozdowskiego pt. „Prenumerata w okresie letnim" omawia zjawisko kurczenia się w letnim sezonie wpływów z prenumeraty i przedstawia środki zaradcze. Prace pt. „Badania nad socjologią i psychologią czytelnictwa pism" mgr. St. Grzeleckiego oraz „Zw. Gospodarczy polskich wydawców w Krakowie 1918 r." L. Zieleniewskiego zamykają dział artykułów, po czym następują rubryki zwykłe.

Z Teatru

„JAN"

Komedia w 5 akt. W. Bus-Fekete
Przekład Tadeusza Pyzińskiego

Każdemu zdarzy się powiedzieć lub napisać głupstwo; źle jest tylko wtedy, gdy robi to z wysiłkiem. Ten aforyzm Montaigne'a możnaby zastosować do Bus-Feketego z dodatkiem, że pisze on same głupstwa, tylko że jedne z nich, jak „Trafika pani generałowej" są wykonane lekko, bez wysiłku i dlatego znośne, inne zaś, jak właśnie „Jan" są to głupstwa pracowite i dlatego nieznośne. Zresztą — powiedzmy odrazu — można się na tym „Janie" dobrze bawić komizmem sytuacji i dowcipnym dialogiem, o ile zapomnimy o niedorzeczności całej imprezy.

Węgierski autor puścił się na imitację francuskich komedii i fars, tak często opartych na antytezie nieuczciwości polityków i szlachetności „szarego" człowieka. Minister z lokaja jest z reguły typem szlachetnym, zaś minister innej proweniencji — kretynem lub oszustem. Ten schemat, świadczący poniekąd o degeneracji elity politycznej Francji, autorowie paryscy opracowują z wybitną jednostronnością, ale konsekwentnie i logicznie. Bus-Feketę domieszał do swego coctailu komediowego za dużo kompromisów i za dużo nieprawdopodobieństw. Wprowadził oczywiście figurę cynicznego polityka-karierowicza, ale ponad nim postawił dwu rozumnych i szlachetnych leaderów — premiera konserwatystę i posła socjalistycznego, który jest zarazem lokajem tegoż premiera. Sytuacja dość zabawna i kłopotliwa, na dobitkę córka premiera a żona cynicznego karierowicza, zakochuje się w szlachetnym lokaju-pośle, który dla ratowania honoru i wolności ukochanej przekupuje tę ministerialną jej miłość, zaś sam wycofuje się z polityki. Z zakończenia domyślamy się, że „intercyza cały załatwiła kłopot".

P. Szyndler wyreżyserował „Jana" dość skrupulatnie, ale nie bez pewnych niedociągnięć. Gustowne wnętrza urządził Ign. Stahl. Wykonanie aktorskie było niezupełnie stonowane. Doskonałą postać stworzył Guttner w roli prezesa ministrów: był pobłażliwie wyrozumiały, a równocześnie stanowczy i nie ulegający przesądom. Wraz ze Żmijewską (żona premiera) tworzyli miłą parę kulturalnych starszych państwa. Tytułowego „Jana" grał Wojtecki, przesadnie poprawny, jako lokaj i przesadnie szlachetny, jako działacz społeczny. Artysta ma dużą zdolność cyzelowania słów, gestów i mimiki, ale zatraca się w tych efektach, dając postać nieprzekonywającą, zanadto „précieux".

Piękne stroje i staranność gry nie wystarczyły, aby Katinka (córka premiera) w interpretacji p. Barwińskiej zyskała wdzięk i powab, jakiego ta rola wymaga. Kalinowski był groteskowym karierowiczem politycznym, nie wychodząc poza szablon. Zabawny epizod miał Przystawski. Dykcję reportera przesadnie przejaskrawił Nieprzewski.

„Jan" jest jakby inauguracją sezonu letniego. Wkrótce zaczną się już ogórki i gościnne występy, a potem — niewiadoma nowej dyrekcji. Czy teatr lwowski dobrze na niej wyjdzie? Zobaczymy.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

Przemysł filmowy i konkurs filmowy na XVIII Targach Wsch.

Atrakcją XVIII Międzynar. Targów Wsch. we Lwowie, od 3 do 13 września, będzie rewia przemysłu filmowego. Pokaz obejmie dwa działy. Pierwszy obejmie dział produkcji filmowej we wszystkich jej formach i zjawiskach. Jako drugi dział pomyślany jest pokaz filmowy w całym jego bogactwie. Do pokazu tego staną filmy produkcji krajowej. Pokaz urozmaicony będzie całym szeregiem atrakcji, nienotowanych dotąd w kraju. Impreza, która zajmie sporo przestrzeni, wzbudziła w szerokich kołach ogólne zainteresowanie.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Światowy handel mąką pszenną

W spożyciu światowym ludności pszenica gra najważniejszą rolę. Państwa importujące pszenicę są najczęściej w ogóle pod względem produkcji rolniczej nie wystarczalne, za wyjątkiem paru niewielkich krajów, jak np. Dania, która swój deficyt w bilansie zbożowym pokrywa prawie w zupełności eksportem artykułów zwierzęcych. Ekonomiczne warunki są powodem, w jaki sposób uzupełniają swój deficyt pszeniczny kraje importujące, czy w postaci ziarna, czy mąki. Decydujący wpływ mają tu jednak różne czynniki. Niezbędnym warunkiem dla kraju importującego jest rozwój przemysłu młynarskiego, aby mógł zaspokoić zapotrzebowanie wewnętrznego rynku. Anglia jest najbardziej jaskrawym przykładem rozbudowy młynarstwa w kraju, którego 90 proc. ludności żywi się mąką z ziarna importowanego. Możliwość zbytu otrębów gra również rolę bardzo ważną. O ile europejskie kraje znajdują łatwo zbyt dla otrębów wyprodukowanych w swych młynach, o tyle w innym położeniu znajdują się niektóre kraje zamorskie, które nie znajdują zbytu u siebie a eksport tańszego produktu jest nieopłacalny ze względu na wysokie koszta przewozu.

O opłacalności wywozu mąki decyduje także i ta okoliczność, czy z krajowej pszenicy można wyprodukować mąkę odpowiedniej jakości. O ile uzyskać można opłacalną cenę za otręby w kraju, wówczas opłaca się wywóz mąki za cenę tańszą.

Jest nader znamiennym fakt, że w światowym obrocie pszenicą, wywóz mąki pszennej stanowi nieznaczny odsetek w porównaniu z obrotem ziarnem. światow. obrót ziarnem w 1936/37 roku wyniósł 152 Mill. q, obrót zaś światowy mąką 22,1 Mill. q.

Co wpływa głównie na większy procent importu mąki do niektórych krajów, nie jest łatwo odpowiedzieć, zdaje się jednak, że największy importują mąkę kraje, które są zbliżone do samowystarczalności spożywczej. Po wojnie światowej procent udział mąki w eksporcie światowym zmniejszył się i wynosił jeszcze 22 proc. w r. 1919/23, a w ostatnim pięcioleciu obniżył się do 15 proc. Powodem tego stanu rzeczy nie jest tylko rozbudowa przemysłu młynarskiego, ale domieszka do mąki pszennej w wielu krajach mąki kukurydzianej i kartoflanej produkowanej w kraju, importującym z reguły pszenicę.

Wśród eksporterów mąki pszennej czołową pozycję zajmują U. S. A. wskutek nie tylko znakomicie uposażonego pod względem techniki przemysłu młynarskiego, ale wskutek najlepszego surowca, jakim jest twarda jara pszenica amerykańska Hard Spring Wheat.

Zmniejszenie eksportu ilościowego mąki amerykańskiej zostało wywołane wzrostem konsumcji wewnętrznej. Podobnie, chociaż nieco z innych powodów obniżył się eksport mąki kanadyjskiej, która znajduje zbyt głównie w Anglii.

Udział proc. mąki w wywozie z Argentyny jest niewielki, głównie do Brazylii; Argentyna posiada na ogół młyny prymitywne, które pokrywają zaledwie zapotrzebowanie na mąkę, a otręby nie znajdują zbytu wewnątrz kraju.

W ostatnim roku 1936/37 prześcignęła w eksporcie mąki wszystkie kraje Australia, która wywiozła 5 Mill. q., podczas kiedy wywóz Kanady wyniósł 4 Mill. q i U. S. A. 3,4 Mill. q.

Mąka australijska jest doskonałej jakości i jest bardzo wydajna pod względem wypiekowym, poza tym otręby australijskie znajdują zawsze zbyt wewnątrz kraju. Konsumentami mąki australijskiej są: Egipt, południowa Afryka i Indie holenderskie, natomiast Japonia dzięki rozbudowie własnego przemysłu nie kupuje już dziś wcale mąki.

Czołowym eksporterem mąki w Europie były przed wojną światową Węgry, dziś wskutek utraty $^3/_4$ swego terytorium, wywożą tylko $^1/_{10}$ część przedwojennej ilości 600—650 tys. q.

Głównym importerem mąki w latach 1909/13 była Anglia, której przywóz wynosił 28 proc. światowego importu. W 1924 r. import światowy mąki pszennej wynosił jeszcze 38,1 Mill. q, a w 1937 r. spadł do 10,7 Mill. q, przy czym przywóz mąki do Europy wyniósł tylko 4,95 Mill. q, podczas kiedy przywóz ziarna do Europy wyniósł jeszcze 119 Mill. q. Jedynie zwiększył się dzięki wojnie obecnej przywóz mąki na Dalekim Wschodzie głównie do Chin.

Przywóz mąki do Azji ogółem wyniósł w latach 1909/13 2,6 Mill. q., w 1935/36 — 5,8 Mill. q. Cyfra ta nie jest jednak horoskopem dobrej wróżby dla eksporterów mąki, gdyż i import pszenicy do Azji wzrósł w tym samym okresie czasu czterokrotnie.

Światowy eksport netto mąki pszennej do innych krajów przedstawia się cyfrowo:

w 1000 q	1909-13	1935/6	1936/7
Argentyna	1213	799	974
Australia	1515	5509	5018
Kanada	3465	4376	3972
U. S. A.	9459	3014	3428
Węgry	6617	566	613
Indie	545	176	379
Polska	—	981	657
Rosja	1001	143	578

Przywóz netto do krajów importujących kształtuje się w sposób następujący:

Anglia	4617	3122	3376
Dania	521	89	62
Norwegia	568	399	408
Holandia	1803	544	448
Mandżukuo	—	2930	950

Cyfry te są bardzo wymowne. W okresie kryzysu Polska w eksporcie pszenicy potrafiła zająć czołowe stanowisko w Europie. Niestety, zmiana polityki zbożowej na przednówku w 1937 r. i gorszy urodzaj w tymże roku spowodowały zanik eksportu naszej mąki za granicę. Otwarcie granicy w dn. 1 kwietnia wprawdzie wywołało nieznaczne ożywienie eksportu, który wyniósł zaledwie 15 tys. q., w każdym jednak razie służy świadectwem, że dla pewnych gatunków naszej mąki istnieją możliwości konkurencyjne na światowym rynku. Byłby jednak błędnym wniosek, że spodziewany dobry urodzaj pszenicy w 1938 r. pozwoli na wywóz znacznych ilości mąki pszennej z Polski i dlatego należy rozbudowywać przemysł młynarski. Pogląd ten jest mylny, gdyż właśnie w krajach, które są naszymi odbiorcami mąki młynarstwo rozwija się, a globalny import mąki kurczy się stale niezależnie od wysokości światowego urodzaju pszenicy.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 90.17 — 89.70, dolary amer. 530 — 527 1/2, dol. kanad. 523 1/2 — 521, floreny hol. 294.24 — 292.50, franki franc. 14.86 — 14.56, funty ang. 26.37 — 26.21, guldeny gd. 100.25 — 99.75, kor. czeskie 12.00 — 9.00, kor. duńskie 117.70 — 116.85, kor. norw. 132.48 — 131.50, kor. szwedz. 135.94 — 134.95, liry włoskie 22.90 — 22.00, marki fińskie 11.64 — 11.25, marki niem. 90.00 — 84.00, marki srebr. 110.00 — 104.00, Tel Aviv 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE:

4 i pół wewnętrzna 65.00, 3 inwest. 1 em. 80.00 — 80.25 — serie nienotowane, 2 em. 81.00 — 81.25 — serie nienotowane, 5 konwersyjna 70.00, 4 premj. dolarowa nienotowana, 4 konsolidacyjna 67.50 — 67.25 — 67.50.

Tendencja niejednolita.

AKCJE

Bank Polski 119.50, Węgiel 27.25, Lilpop 74.00, Ostrowiec 57.50, Starachowice 35.50 — 35.75, Żyrardów 48.00.

Tendencja nieco słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.95 — 90.17 — 89.73, Berlin 213.07 — 212.01, Amsterdam 293.50 — 294.24 — 292.76, Kopenhaga 117.70 — 117.10, Londyn 26.30 — 26.37 — 26.23, N. Jork czek 530 3/4 — 532 — 529 1/2, kabel 531 — 532 1/4 — 529 3/4, Oslo 132.15 — 132.48 — 131.82, Praga 18.46 — 18.51 — 18.41, Sztokholm 135.60 — 135.94 — 135.26, Zurych 121.10 — 121.40 — 120.80, Mediolan 28.04 — 27.90, Helsinki 11.64 — 11.58, Montreal 525 1/2 — 523, Tel Aviv 26.37 — 26.23.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 625 ton, tend. spokojna. Żyto obrót 1055 ton, tend. spok. Jęczmień obrót 234 ton, tend. spok. Owies obrót 41 ton, tend. spokojna.

Obrót ogólny 2907 ton.

Konferencja rewidentów spółdzielni Okr. Zw. Spółdzielni Roln. i Zarob.-Gosp. we Lwowie

W dniu 3 bm. odbyła się trzecia w 1938 roku konferencja rewidentów polskich spółdzielni rolniczych i stanu średniego przy współudziale referentów z Izby Rolniczej i Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, na której przedstawione zostały prace Izby Rolniczej i Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego nad podniesieniem rolnictwa.

Na konferencji stwierdzono dobre wyniki dotychczasowej współpracy naczelnych organizacyj i podkreślono zupełne uzgodnienie zamierzeń gospodarczych.

W dyskusji poza omówieniem zagadnień fachowych zwrócono szczególną uwagę na konieczność podjęcia w terenie akcji, by nawiązywała się coraz silniejsza współpraca polskiej inteligencji z polskimi rolnikami na kresach i by każde, choćby najmniejsze skupisko polskie otoczone było odpowiednią opieką — oraz by związkowe spółdzielnie miejskie kredytowe i handlowe współdziałały w tworzeniu się polskiego stanu średniego w miastach.

Posiedzenie Rady Okr. Zw. Spółdzielni Roln. i Zar.-Gosp. R. P. we Lwowie

W dniach 2—3 bm. odbyło się posiedzenie Rady Okręgowej Związku, na którym ustalono program prac na rok 1938/9, oraz wnioski na Walne Zgromadzenie Związku, które odbędzie się 27 bm. we Lwowie; wybrano fachowe komisje: kredytową, mleczarską, handlową, Sąd polubowny, oraz delegację do władz państwowych w sprawie przedstawienia potrzeb spółdzielni związkowych, przyjęto jednomyślnie szczegółowy układ z Małopolskim Towarzystwem Rolniczym, zapewniający ścisłą współpracę obu organizacyj w dziedzinie gospodarczego organizowania wsi, oraz rozpatrzono szereg spraw, związanych z dalszą pracą spółdzielni rolników i stanu średniego miast, zmierzającą do unarodowienia życia gospodarczego.

Eskadrę samolotów dla Armii ufundowały samodz. Związki Spółdz. Roln. i Zar. Gosp.

Spółdzielność rolnicza docenia znaczenie silnej armii dla obronności państwa i dlatego stara się własnym wysiłkiem przyczynić się do wzmocnienia tej obronności. Spółdzielnie zrzeszone w Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. ufundowały dla armii eskadrę samolotów.

Uroczyste przekazanie tego obywatelskiego daru odbędzie się na polu Mokotowskim w dniu Spółdzielczości, tj. 12 czerwca o godz. 12-tej.

Anglia obawia się niemieckiego importu

Brytyjscy ministrowie finansów oraz handlu przyjęli delegację parlamentarnego komitetu celnego, która wyraziła ministrom swój niepokój, spowodowany ciągłym wzrostem importu wytworów kontynentalnych, korzystających z poparcia państwowego, a w szczególności importu samochodów niemieckich. Ministrowie obiecali uważnie przestudiować problem oraz sugerowane przez delegacje rozwiązanie

Odczyt o spółdzielczości angielskiej i włoskiej

W dniu 1 bm. odbył się w Izbie Rolniczej z inicjatywy Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych odczyt dr. Stefana Surzyckiego z Rady Spółdzielczej w Warszawie pt. „Dwie metody pracy spółdzielczej Wielka Brytania i Italia".

Prelegent, który niedawno powrócił z tych państw, zebrał dużo ciekawych spostrzeżeń, które w sposób bardzo interesujący przedstawił w odczycie.

Spostrzeżenia te obalają niektóre rozpowszechnione u nas a mylne opinie o spółdzielczości spożywców w Anglii, jak również o spółdzielczości w Italii, gdzie rozwijają się znakomicie ostatnio spółdzielnie pracy.

W dyskusji dorzucono szereg uwag o celu pracy spółdzielni w naszych warunkach oraz o rozmaitości metod i zasad pracy spółdzielni w różnych państwach, zależnie od warunków miejscowych.

Przepełniona sala świadczyła, że temat wzbudził zainteresowanie we Lwowie.

Wiadomości bieżące

10 czerwca — **Piątek**

Małgorzaty

Jutro: Barnaby ap.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY
na miesiąc czerwiec 1938 r.

Słońce:

1 czerwca wschód: 3h 21m zachód: 19h 46 m. dług. dnia: 16h 25 m przybyło: 8h 43m
11 czerwca wschód: 3h 14m zachód: 19h 56m dług. dnia: 16h 42m przybyło: 9h 00m
21 czerwca wschód: 3h 13m zachód: 20h 01m dług. dnia: 16h 48 m. przybyło: 9h 06m
1 lipca wschód: 3h 17 m zachód: 20h 02m dług. dnia: 16h 45m ubyło: 0h 03m

Początek lata astronomicznego: 22 czerwca o 3h 4m (Słońce wstępuje w znak Raka). Lato trwać będzie w tym roku 92 dni 19 godzin i 21 minut.

Tzw. „zmierzch cywilny" trwa w czerwcu 1 godzinę i 3 minuty.

Księżyc:

5 czerwca o 5h 32m pierwsza kwadra — widoczny z wieczora na południ. zach. niebie,
13 czerwca o 0h 47 m. pełnia — widoczny przez całą noc,
21 czerwca o 2h 52m ostatnia kwadra — widoczny w drugiej połowie nocy.
27 czerwca o 22h 10m nów — nad horyzontem w ciągu dnia.

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego i organizacje miejskie we Lwowie mieszczą się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10 do 12 przed południem.

Telefon prezydium 110—45, telefon sekretariatu 111—24.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Piątek, 10. VI. o 8 „Żołnierz królowej Madagaskaru".
Sobota, 11. VI. o 8 „Sissy".
Niedziela, 12. VI. o 4 „Lato w Nohant", o 8 „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek, 10. VI. o 8 „Uciekła mi przepióreczka".
Sobota, 11. VI. o 8 „Uciekła mi przepióreczka...".
Niedziela, 12. VI. o 4 „Uciekła mi przepióreczka...", o 8 „Uciekła mi przepióreczka...".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Saratoga".
ATLANTIC: „Zbieg z San Quentin".
BAŁTYK: „Dziewczęta z Nowolipek".
CASINO: „Prawda zwycięża".
CHIMERA: „Pod żółtą flagą".
EUROPA: „Wrzos".
GLORIA: „Sam na sam" i „Ucieczka Tarzana".
GRAŻYNA: „R. 107" wzywa pomocy" i „Król kobiet".
KOPERNIK: „Pensionarka".
MARYSIEŃKA: „Strzał w nocy" „Teatr ekscentryków" i „Melodie południa".
METRO: „Poświęcenie" i „Niesamowity dom".
MUZA: „Zaczęło się w pociągu".

PALACE: „Maskarada".
PAX: „Straszny dwór".
RAJ: „Płomienne serca".
RIALTO: „Huragan".
ROXY: „Potwór" oraz dodatek.
STYLOWY: „Wyspa w płomieniach".
SWIT: „Towarzysze broni" i „Wódz czerwonoskórych".
TON: „Tajemnica samotnego domu" i „W cztery oczy".
UCIECHA: „Niezwyciężony Bill".

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — „Syria".
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Alpy Austriackie".

TEATR

— „ZAWSZE WIERNY", SZTUKA H. ZBIERZCHOWSKIEGO, apoteozująca bohaterskość kresowego Lwowa, na liczne żądania dana będzie w Teatrze W. dziś o 3.30 po cenach najniższych tylko 1 zł. na wszystkie miejsca w parterze oraz w lożach.

— „ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU" W TEATRZE W. będzie grany dziś, w sobotę i niedzielę wieczorem w koncertowo zgranej obsadzie główn. ról: Ankwicz-Szyjkowska, Chaniecka, Górska, Zbierzowska, Borowy, Mierzejewski, Więckowski, oraz ról epizodycznych: Leliwa, Feldmanówna, Kruszelnicka, Pitolajówna, Baryka, Borowski, Kępka-Bajerski, Guttner, Przystawski, Szalawski, Zintel z udz. wykonawców solowych partii śpiewnych M. Kaupe i A. Raczkowskim. Rolę mecenasa Mazurkiewicza z Radomia grać będzie H. Szletyński. Abon. 24.

— „UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA..." Znakomity artysta scen polskich J. Osterwa wraz z swoim zespołem dziś wieczorem rozpoczyna na scenie Teatru Rozm. trzydniową gościnę w swej genialnej kreacji roli Przełęckiego w doskonałej komedii Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka...". Ceny miejsc zwyczajne.

— NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA wypełnią: w Teatrze W. „Lato w Nohant" po cenach zniżonych, w Teatrze Rozm. „Uciekła mi przepióreczka...". — Niedzielne popołudniowe przedstawienia rozpoczną się o 4-tej.

— „JAN" KOMEDIA WŁ. BUS-FEKETE wraca na afisz T. Rozm. w poniedziałek wieczorem.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „U METY" dane będą w poniedziałek i wtorek po cenach najniższych zł. 1 i zł. 2 na wszystkie miejsca w parterze i lożach.

— WIELKA REWIA SPORTOWA. Staraniem Obyw. Komitetu Kolonii dla Młodzieży Polskiej odbędzie 12 bm. o 11-tej w sali Teatru W. „Wielka rewia sportowa połączona z pokazem mody sportowej i sprzętu sportowego". W rewii tej wezmą udział kluby lwowskie: AZS., Sokół Macierz, Czarni, LKT. Klub Motorowy Zw. Strzel., Pogoń, Lw. Klub Szermierzy, PWK. do obrony kraju, Zw. Strzelectwa Sportowego, Pol. Zw. Kajakowy, KPW., nadto cały szereg firm lwowskich, balet ze szkoły Ciesielskiej i Morawskiej oraz Szczepko i Tońko. Bilety w przedsprzedaży w firmie Hawranek, pl. Mariacki 10.

RADIO

— EUROPEJSKI KONCERT Z JUGOSŁAWII. 10 bm. o 20.30 przypada europejski koncert z Jugosławii, który transmitowany zostanie z Belgradu przez liczne rozgłośnie europejskie, a między nimi i przez P. R. W programie wieczoru utwory kompozytorów jugosłowiańskich w wykonaniu radiowej ork. symf. pod dyr. Voukdragovitcha, chóru mieszanego „Stamkovitch" pod dyr. Milenko Jivkovitza, zespołu wokalnego oraz artystów śpiewaków.

ODCZYTY I WYSTAWY

— POL. TOW. PRZYJACIÓŁ ASTRONOMII zawiadamia, że 11 bm. o 19-tej w sali Instytutu Geolog. UJK., Długosza 8 odbędzie się posiedzenie dyskusyjne, na którym M. Wojtowicz wygłosi odczyt pt.: „Czas, jego pomiar i dzieje". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— LW. WYSTAWA DZIECKA mieści się w lokalu Muzeum Przemysłu Art., Hetmańska 20 oraz w salach wystawowych Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, pl. Mariacki 9. Wystawę zwiedzać można do 26 bm. od 10—17-tej.

W odpowiedzi autorowi artykułu p. t.:

Propaganda lotnicza za kolczastymi drutami

W związku z nadesłanym nam artykułem, zamieszczonym w „Dzienniku Polskim" z dnia 9 bm. otrzymaliśmy od organizatorów Wystawy Lotniczej następujące wyjaśnienie z prośbą o zamieszczenie:

Cały teren Wystawy jest otoczony siatką, która stale znajduje się tam, i nie była specjalnie ustawiana przez organizatorów wystawy. Siatka, ustawiona na terenie przed laty, służy do zabezpieczenia terenu przed niepowołanymi, którzy chcieli by się dostać na wystawę bez biletu i w celach nieraz ubocznych.

Trudne byłoby zatem usunięcie siatki, stale tam wystawionej, tym bardziej, że na wystawie znajdują się materiały wojskowe, wymagające specjalnej ochrony.

Dlatego też zmuszeni byliśmy obstawić siatkę funkcjonariuszami, którzy pilnują by nie przecinano siatek i nie przedostawano się w ten sposób nielegalnie na teren wystawy. Spotkany przez autora artykułu funkcjonariusz wystawy był właśnie tym, który doglądał ogrodzenia, znajdującego się wokół terenu wystawowego. Co więcej, Komitet Wystawy, musi utrzymywać dwóch ludzi, którzy naprawiają stale uszkodzoną siatkę.

Brama, prowadząca od strony parku Stryjskiego obok Pałacu Sztuki na teren wystawy, nie jest stale otwarta i nie ma dla tego też przy niej kasy. Jedynie w dni świąteczne ustawia się tam pomocniczą kasę, w wypadku zwiększonego tłoku zwiedzających i wtedy wejście na teren wystawy otwarte jest także obok Pałacu Sztuki. Normalnie w dni powszednie, wejście na teren wystawy odbywa się czterema bramami:

od strony ostatniego przystanku tramwajowego linii „T" (wejście główne),

od strony ul. Ponińskiego (tramwaj Nr. 10 i 11 a),

od strony boisk sportowych (tramwaj Nr. 10 i 11 a),

od strony parku Kilińskiego (przy ul. Stryjskiej).

Bilety wstępu na wystawę ustalone zostały:

Normalne dla osób dorosłych w cenie 1 zł., dla członków L. O. P. P. w cenie 50 gr., dla młodzieży i szeregowych w cenie 30 gr. Wycieczki zbiorowe korzystają jeszcze z większych obniżek cen wstępu.

Jeśli zatem, autor artykułu byłby wniknął w istotę samej wystawy (materiały i urządzania wojskowe), to powinien był raczej zwrócić uwagę na zapobiegliwość jej organizatorów, niźli snuć wnioski, niczym nie poparte, a uwłaczające organizatorom i wystawiające na szwank samą wystawę, która, jak zaznaczyliśmy, została urządzona przy bardzo wielkim nakładzie pracy i funduszów.

Zniżka ceny biletów wstępu dla członków LOPP do 50 gr. umożliwia ten wstęp wszystkim, i tylko człowiek o złym nastawieniu dla spraw lotniczych mógł nie widzieć tego stanu rzeczy, który jest zupełnie usprawiedliwiony i słuszny. Prezes: Otton Grosser, Dyrektor Kolei Państw.

Oświadczenie

Kierując się dobrze zrozumianym interesem publicznym zamieściliśmy onegdaj na łamach naszego pisma „Głos publiczny", krytykujący pewne zarządzenia na terenie Pierwszej Krajowej Wystawy Lotniczej. Niestety w treści tego artykułu znalazły się pewne przesadne złośliwe uwagi, którymi słusznie mogliby się czuć dotknięci organizatorzy tej wielkiej imprezy.

Ponieważ stało się to wbrew intencjom Redakcji, przeto uważamy za swój obowiązek powyższe przeoczenie wyjaśnić i wyrazić z tego powodu swoje ubolewanie.

Redakcja „Dziennika Polskiego".

Wspaniały dar
hr. Pinińskiego

8 b. m. hr. Mieczysław Piniński ofiarował na rzecz państwa odziedziczone po swoim stryju ś. p. prof. dr Leonie Pinińskim dzieła sztuki: obrazy, rzeźby, rysunki, miniatury i meble, w ogólnej ilości 124 przedmiotów. Dar ten będzie dołączony do zbiorów ś. p. prof. dr Leona Pinińskiego, które znajdują się w pałacyku Matejki 4.

Wakacje szkolne
22 czerwca b. r.

Ze źródeł miarodajnych informują, że lekcje w szkołach średnich zakończą się 21 czerwca. Wakacje rozpoczną się dnia 22 czerwca.

ZEBRANIA

— LWOWSKIE KOŁO NAZARETANEK zaprasza koleżanki na zebranie przedwakacyjne, które odbędzie się 12 bm. o 11-tej przy ul. U. Lubelskiej 9.

— POL. TOW. FILOZOFICZNE IM. K. TWARDOWSKIEGO. 11 bm. o 19-tej odbędzie się w sali posiedzeń Seminarium Fil. Uniw. 100 posiedzenie Sekcji teorii poznania, na którym p. dr. I. Dambska wygłosi odczyt pt. „Konwencjonalizm a relatywizm".

RÓŻNE

— ZW. PRACY OBYW. KOBIET urządza wycieczkę na „Wystawę Dziecka" 13 bm. Zbiórka przed Muzeum Przemysłowym o 11-tej. Wstęp 10 gr.

— POŚWIĘCENIE OSIEDLA PROFESORSKIEGO. 12 bm. Rada Nadzorcza Tow. Kredytowego i Budowlanego Urzędników i N. S. Ś. i W. urządza poświęcenie osiedla wybudowanego przez spółdzielnię obok dworca Łyczakowskiego. Uroczystość poświęcenia rozpocznie się Mszą św. odprawioną w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej, po czym nastąpi właściwy akt poświęcenia osiedla.

— DYR. OKR. KOLEI PAŃSTW. WE LWOWIE zawiadamia, że w związku z liczniejszym przejazdem podróżnych ze Lwowa do Skniłowa na imprezy lotnicze, uruchomione będą 12 bm. pociągi nadzwyczajne: Nr. 1735 Lwów odejście 13.00, Skniłów przyjście 13.10; Nr. 1737 Lwów odejście 13.20, Skniłów przyjście 13.30; Nr. 2142 Skniłów odej 17.30, Lwów przyjście 17.40; Nr. 2144 Skniłów odej. 17.42, Lwów przyjście 17.52.

Burzliwe zebranie
Związku Właścicieli Nieruchomości

Zwołane na 8 b. m. na g. 6.30 walne zebranie Zw. Właścicieli Nieruchomości połączono dość niefortunnie z wiecem w sprawie remontu domów wyznaczonym już na 7.30. Miało to ten skutek, że gdy nadszedł termin wiecu i do sali zaczęli tłumnie napływać uczestnicy, walne zabranie było dopiero przy drugim punkcie porządku dziennego, a do wyboru nowych władz było jeszcze daleko. Prezes gen. Ballaban rozwiązał zebranie i zaproponował odbycie wiecu, co spotkało się z namiętnym protestem większości członków. Wniosek o odwołanie wiecu i kontynuowanie dalej walnego zebrania nie został przez prezesa gen. Ballabana poddany pod głosowanie, co wywołało jeszcze większą awanturę. Ponieważ burza nie ustawała, prezes wraz z całym zarządem opuścili salę.

Wśród właścicieli realności zapanowała konsternacja. Opozycja wyłoniła z siebie na poczekaniu prezydium i postanowiła kontynuować zebranie. W tym momencie na sali zjawił się posterunkowy, który w przekonaniu, że to już jest wiec i słysząc dzikie wrzaski, chciał rozwiązać wiec.

Wytłómaczono mu jednak, że to wal ne zebranie, a wiecu żadnego nie będzie. Na wniosek jednej z członkiń, uchwalono wniosek wyrażający votum nieufności zarządowi. W tym momencie doszło do gorszących scen, które omal nie zakończyły się bójką, gdy jeden z członków dawnego zarządu chciał zatrzymać książkę kasową. Wydarto mu ją siłą. Nastąpiła druga interwencja posterunkowego, który zażądał opieczętowania książki. Zaniesiono ją więc do najbliższej trafiki, gdzie zakupiono lak i dokonano opieczętowania.

Opozycjoniści niezadowoleni z działalności zarządu, zredagowali też przeciw niemu zażalenie do Województwa. Wybrano delegację, która ma przedstawić całokształt sprawy władzom administracyjnym. Podobno część członków domaga się wyjaśnień, dlaczego przy 17.000 zł. dochodów w ub. roku saldo kasowe wynosi tylko... 1 zł. 20 gr.

Jak widać, między właścicielami domów istnieją silne rozdźwięki, które wyładowały się w tak drastycznej formie.

— ZMARLI WE LWOWIE: Wacław Demski l. 49, Jan Dobrzański l. 68, Antoni Marcza l. 47, Trochym Melnyczuk l. 39, Irena Melnyczuk l. 38, Janina Błażejowska, Rudolf Jeniczek l. 65, Ettel Liberman l. 78, Perla Raucher l. 30, Feiga Bradel l. 55, Mendel Altbach l. 78, Mojżesz Schildberg l. 98, Mojżesz Günsberg l. 85, Amalia Nadel l. 42, Mina Hirsch l. 62.

— WYCIECZKA GEOFRAFICZNA NA PODOLE I CZARNOHORĘ. Zrzeszenie Pol. Nauczycieli Geografii organizuje dla nauczycieli wycieczkę geograficzną od 3 do 14 lipca na Podole i Czarnohorę. Trasa wycieczki prowadzi: Lwów, Złoczów, Podhorce, Tarnopol, Zbaraż, Skałat, przełom Zbrucza przez Miodobory, Husiatyn, Borszczów, Mielnica, Okopy św. Trójcy, Chocim, Zaleszczyki, Czerwonogród, Kołomyja, Worochta, Zaroślak, Howerla, pasmo Czarnohory w okolicy Howerli. Koszt przejazdów kolejami od Lwowa począwszy, autobusami, furmankami, noclegi i utrzymanie wyniesie około 120 zł. Zgłoszenia na udział w wycieczce przyjmuje do 20 bm. z obowiązkową wpłatą 50 zł. Komitet wycieczkowy ZPNG. (na ręce p. Fr. Wojteckiego), Poznań, ul. Fredry 10, Instytut Geograficzny U. P.

— OSTRE STRZELANIE NA ZAMARSTYNOWIE. W dniach 1 2 3 4 7 8 9 10 11 13 14 15 17 18 20 21 22 23 25 27 28 30 czerwca odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy, przechodzący.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 5 do 11 czerwca mają:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

———

Przyjechali do Nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Potocki Ignacy, wł. Zakładu Zdroj. — Rymanów. Dr. Żywult Zygmunt, adwokat — Warszawa. Bryk Piotr, kupiec — Pittsburg. Bilińska Magdalena, wł. dóbr — Myców. Dupree Wiert, kupiec — Atwerpia. Solarik Ryszard, insp. lasów państw. — Złoczów. Dr. Leszczyński Jerzy, redaktor — Warszawa. Hr. Ledóchowski Ignacy z małżonką, wł. dóbr — Krakowiec. Potemkowski Hieronim, notariusz — Koryszcze. Horowitz Maria, żona przem. — Kołomyja. Zlamal Jan, dyrektor — Wygoda. Karwowski Zygmunt, dyrektor — Rudnik n/Sanem. Bijakowa Wanda, żona inż. — Sarny. Inż. Proszkowski Dymitr, naczeln. Wydz. Bud. — Warszawa. Dr. Stomczyński Adam, prokurent Banku — Warszawa. Skrzymowski Jerzy, urzędnik — Warszawa. Century I., przemysł. — Warszawa. Podhorodecki Zbigniew, inżynier — Świecie n/W. Letzt Herman, przemysł. — Warszawa. Magr. Mirski Mejer, lekarz — Warszawa. Zimentstark Arnold, inżynier — Kraków. Bednarczyk Edward, urzędnik pryw. — Ujście. Blattówna Janina, pryw. — Kraków. Karaś Jan, urzędn. pryw. — Bielsko. Rubinstein Adam, kupiec — Warszawa. Wilczyński Leonard, przemysł. — Warszawa. Wiktorowa Zofia, wł. dóbr — Zarszyn. Siatrakowa Pelagia, żona naucz. — Poznań. Kühl Jakób, kupiec — Równe. Sieberth Janusz, księgarz — Kraków. Uznański Stanisław, wł. dóbr — Rokitnica.

POCIĄG WYCIECZKOWY DO GDYNI

Delegatura Ligi Popierania Turystyki organizuje 11 bm. dwudniową wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa i Przemyśla do Gdyni. Odjazd ze Lwowa 11 bm. o 9.47, odjazd z Przemyśla o 11.10. Odjazd z Gdyni 13 bm. o 21.05. Koszt przejazdu w obie strony wraz z opłatą za noclegi, przejazd statkiem do Jastarni, zwiedzanie portu motorówką, zwiedzanie Gdyni i portu od strony lądu wynosi ze Lwowa 24.70 zł., z Przemyśla 23.50 zł. — Karty kontrolne na przejazd do nabycia we Lwowie w kasie biletowej PKP., Krasickich 5, oraz w biurach podróży, zaś w Przemyślu w kasie stacyjnej i w biurze „Orbis".

POPULARNE POCIĄGI NA WYSTAWĘ LOTNICZĄ

Delegatura Ligi Popierania Turystyki organizuje 12 bm. jednodniowe tanie wycieczki pociągami popularnymi do Lwowa na „Krajową Wystawę Lotniczą": ze Stanisławowa odjazd o 7.21, cena przejazdu w obie strony 5.10 zł., z Borysławia odjazd o 6.47, cena przejazdu 4.60 zł., z Drohobycza odjazd o 7.25, cena przejazdu 4.60 zł., ze Stryja odjazd o 8.19, cena przejazdu 5.50 zł., z Tarnopola odjazd o 6.35, cena przejazdu 5.10 zł., ze Złoczowa odjazd o 8.02, cena przejazdu 3.30 zł., z Przemyśla odjazd o 7.10, cena przejazdu 4.10 zł.

Do kart kontrolnych dołączono kupony na bezpłatne zwiedzanie Wystawy Lotniczej. — Karty kontrolne do nabycia w kasach stacyjnych i biurach podróży.

———

Z sali sądowej
Mowy obrońców w procesie inwalidzkim

(—) W wielkim procesie o nadużycia inwalidzkie przemawiał w dalszym ciągu przemówień obrońców adw. dr Landau, który zgłosił wniosek, ażeby powództwo cywilne, zgłoszone przez prokuraturę generalną, pozostawiono bez rozpoznania, ponieważ wyrządzonej szkody nie da się na razie ściśle ustalić — natomiast Skarb Państwa ściąga od oskarżonych inwalidów pobrane bezprawnie kwoty.

W przemówieniach zaznacza się różnica w zapatrywaniach na kwestię, kto był inicjatorem nadużyć.

Prok. Olberek uważa, iż głównymi podżegaczami do złego byli pośrednicy — natomiast adw. Landau składa winę na urzędników. Obrońca Fabry'ego adw. Łyczkowski odpiera ten zarzut, odpowiadając, że klient jego, będąc w potrzebie, zwrócił się do swego szefa Piaseckiego z prośbą o pożyczkę, a ten odesłał go do Siegla. Siegel odpowiedział mu: „Na co panu pożyczki, załatw pan sprawę Jaryczowera, a będzie 400 zł.!" Fabry dał się skusić i podzielił się uzyskaną łapówką z kolegami. Adw. Gelb, broniąc pośredników Siegla, Guta i Cecylii Bodner, obciąża znów urzędników referatu inwalidzkiego i twierdzi, że zorganizowali oni spół kę przestępczą, podzieliwszy między siebie role.

Następnie przemawiał obrońca Dolleczka i Róży Gut, adw. Reisler.

———

Umorzenie śledztwa przeciw matce i synowi

(—) Przeciw Elżbiecie Komołow i jej synowi Romanowi prokuratura wytoczyła śledztwo, ponieważ obwiniono ich o nieudzielenie pomocy samobójcy.

W zimie b. r. powiesił się w komórce w domu Komołowej jej młodszy syn Eugeniusz, 24-letni elektrotechnik. Cierpiał on na silną melancholię i wskutek tego wypowiedziano mu posadę. Eugeniusz Komołow w obawie przed oddaniem go do domu obłąkanych, groził kilkakrotnie samobójstwem. — Matka poleciła nawet starszemu synowi, by pilnował brata. Ponieważ jednak Eugeniusz kilkakrotnie powtarzał swe groźby, nie przywiązywano do tego większej wagi.

W przeddzień krytycznego dnia, melancholik upił się do nieprzytomności. Nazajutrz wszedł przez okno do komory, którą w obawie przed jego szaleńczym krokiem zamknięto na klucz, i powiesił się.

Obecnie po wyjaśnieniu sprawy umorzono śledztwo przeciw matce i synowi.

———

DWA WYPADKI NA TERENIE LWOWSKIEGO WOJEWÓDZTWA

(a) Urząd śledczy otrzymał wiadomość o wypadku, który wydarzył się w pow. sanockim. Gospodarz St. Wanielisty z Pisarowa, przejeżdżając wozem, odmówił prośbie 70-l. J. Sierpa z Dynowiec, by go wziął na wóz. Gdy Sierp pomimo odmowy usiadł na wozie, Wanielisty trącił go tak silnie, iż staruszek spadł z wozu i stracił przytomność, a przewieziony do szpitala w Sanoku, zakończył życie. — W Sokalu czyniła policja od szeregu dni poszukiwania za Abrahamem Bałdarzem, handlarzem domokrążnym, który znikł bez wieści. W dniu dzisiejszym znaleziono jego zwłoki w lesie w Radwańcach. Oględziny zwłok wykazały, że handlarz padł ofiarą napadu rabunkowego i po rabunku 40 zł., które miał przy sobie, został przez nieznanych sprawców zamordowany.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Wczorajszy raport policyjny, w przeciwieństwie do raportów z ub. dni, wykazywał szereg wypadków, jakie wydarzyły się na terenie miasta.

Ponad inne wydarzenia wysuwa się krwawe zajście, którego widownią była ul. 3-go Maja. W pewnym momencie wyłoniła się sprzeczka pomiędzy młodą kobietą a towarzyszącym jej mężczyzną, który dobył noża i zranił ją dwukrotnie w piersi. Kobieta upadła na bruk, jej towarzysz zbiegł, zgłosił się jednak w X. komisariacie i złożył tam szczegółowe zeznania. Krwawym napastnikiem był Tadeusz Górka, tapicer, zamieszkały na Kleparowie, a kobietą 22-l. Fr. Szeliżanka, urzędniczka bankowa. Górka zabiegał o jej względy, a gdy spotkał się z odmową, zemścił się w ten sposób. Ofiarę brutalnej napaści przewieziono do szpitala, sprawca odstawiony został do dyspozycji sędziego śledczego.

Inny brutalny napad wydarzył się na ul. Supińskiego, gdzie nieznany rowerzysta najechał na Tomasza Iana, a w dodatku pobił go dotkliwie. — Naturalnie nie wymknął się ze swej zwyczajnej codziennej rubryki wypadek samochodowy. Stroną w tej mierze atakującą był samochód ciężarowy Miej. Zakł. czyszczenia miasta, który na ul. Piekarskiej najechał na wóz naładowany. W zderzeniu wóz został znacznie uszkodzony

Późnym wieczorem Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na ul. Pod Dębem 24, gdzie M. Kimmelmann usiłował otruć się nieznaną trucizną. Przewieziony został do szpitala powszechnego. — Pogotowie udzieliło dalej pierwszej pomocy 11-l. Marianowi Kłapkowskiemu, który w klatce schodowej kamienicy przy ul. Zimorowicza 3, zesuwał się po poręczy i upadł tak fatalnie, iż doznał złamania nogi.

———

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI Z CZWARTKU 9 CZERWCA (15 DZIEŃ WYŚCIGÓW)

Gonitwa I. 600 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.600 m. (przeszkody).

1) Narocz — I. Ursel (typ „Dz. P."). Z Iskry jeździec spadł, z Pikiety zaś dwukrotnie (!!). Wycofana: Tęsknota.

Tot. zw. 10.50.

Gonitwa II. 700 zł. Dla 3 i 4 l. og. i kl. ang.-ar. Dyst. ok. 2.000 m.

1) Etap — stajni „Pełkinie" (typ „Dz. P."), 2) Pokotynka — M. Kartjejewa, 3) Silver Jubilee — R. hr. Potockiego. Wycofana Jokohama.

Tot. zw. 5.

Gonitwa III. 500 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.800 m. (płoty).

1) Łaps — stajni „Korwin" (typ „Dz. P."), 2) Tęsknota — stajni „Ferdynanda", 3) Jawa II. — H. Strużyńskiej. Wycofane: Cenis, Narocz.

Tot. zw. 7, franc. 6, 10.50.

Gonitwa IV. 700 zł. Dla 3 l. kl. Dyst. ok. 2.000 m.

1) Jaremcza — M. Karatjejewa, 2) Bij Polmodie — stajni „J. Z. S.", 3) Oeta — B. i K. Stasiewiczów. Wycofane: Napaść II., Karioka.

Tot. zw. 69, franc. 35.50, 24.50.

Gonitwa V. 500 zł. Dla 3 i 4 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.800 m.

1) Item — J. Nowina-Krasuckiego (typ „Dz. P."), 2) Napaść — J. i W. Gutowskich, 3) Horda II. — A. Piotraszewskiego. Wycofany: Wiwat.

Tot. zw. 8, franc. 6, 7.50.

Gonitwa VI. 900 zł. Dla 3 i 4 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.600 m.

1) Navy Cut — H. Lewartowskiego (typ „Dz. P."), 2) Dworna — M. Karatjejewa (typ „Dz. P."), 3) Orsowa — M. Karatjejewa.

Tot. zw. 13.50, franc. 6, 7.

Gonitwa VII. 1.200 zł. Dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.600 m.

1) Bejrut — J. hr. Potockiego, 2) Półkozic — W. Kołaczkowskiego, 3) Szatan — St. Żarczewskiego. Wycofany: Pan II.

Tot. zw. 14.50.

Krajowa Wystawa Lotnicza we Lwowie (29. V. — 29. VI) to przegląd całego dorobku polskiego lotnictwa!

Z Przeworska

Konkurs modeli latających

Staraniem Obwodu Pow. L. O. P. P. w Przeworsku, którego prezesem jest starosta mgr Sienkiewiz M., odbył się w Miejskim Gimnazjum Koedukacyjnym kurs ogólny modelarstwa lotniczego, zakończony konkursem modeli latających. Wyniki konkursu przedstawiają się następująco: modele belkowe I. Strzemieński J., II. Żołyniak T., III. Ostrowski J., IV. Chmura H., V. Anaszkiewicz St.; modele rekordowe: I. Chmura H., II. Zagulak Wł., III. Żołyniak T., IV. Świerz R., V. Strzemieński J. Nagrodę za modele najlepiej wykonane otrzymał Żołyniak T. (AB.).

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrow:

BORYSŁAW. Palace: „Mistrzowie głupoty", Colosseum: „Ostatni pociąg oblężonego miasta", Grażyna: „Niedorajda".

BRZOZÓW. Goplana: „Panna Lili" i „Jestem niewinny".

CZORTKÓW. Casino: „Królowa Wiktoria".

DROHOBYCZ. Wanda: „W porcie czeka dziewczyna", Sztuka: „Pani minister tańczy".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Gasparone", Palace: „Tajemnicze promienie", Sokół: „Zaufaj mi".

KOŁOMYJA. Mars.: „Dunia", Gwiazda: „Premiera".

PRZEMYŚL. Apollo: „Arena życia", Casino: „Maskarada", Muza: „Pod cudzym nazwiskiem", Olimpia: „Perły koronne", Fotoplastikon: „Francja".

RAWA RUSKA. C. S. G. G.: „Narodziny gwiazdy", Sokół: „Królowa dżungli".

SAMBOR. Ojczyzna: „Skłamałam"

STRYJ. Apollo: „Premiera", Edison: „Ubóstwiana", Sokół: „Winowajca".

TARNOPOL. Apollo: „Dwa dni w raju". „Winowajca", Bałtyk: „Dybuk", Palace: „Tańczący pirat".

TEATR „REDUTA":
10. 6. IWONICZ: „Skiz".
11. 6. RZESZÓW: „Skiz".

Postępy cywilizacji na Huculszczyźnie

Nad Czarnym Czeremoszem rozsiadły się osady: Krzyworównie i Żabie, nad złączonym Czeremoszem — Kuty, a w dolinie sąsiedniego dopływu Prutu, Rybnicy — Kosów, Horod i Sokołówka. Osłonięte górami szeroko rozłożone na zboczach, wegetowały nieznane przez nikogo.

W grażdach huculskich ukryła się wspaniała sztuka ludowa, nie mająca równej w Europie. A kiedy zrozumiano, że nie wolno ukrywać pod korcem cudów, których zazdrościć nam może zagranica, poczęto budować drogi, za prowadzać dogodne połączenia komunikacyjne wgląb tych gór. Wysiłki te położyły podwaliny pod cywilizowanie tego kraju, z zachowaniem piękna wartości swoistych regionu.

Kto ma sposobność porównać stan tych osad z przed kilku laty i dziś, łatwo stwierdzić może znaczny postęp pod względem kulturalnym i gospodarczym. Powstały schroniska turystyczne i pensjonaty dla letników, a jednocześnie Huculszczyzna odkrywa swoje bogactwa mineralne: w Burkucie szczawę żelazisto-wapniową, w Kosowie — żupę solną. Żupę tę przejął Wydział powiatowy i otwiera wkrótce dziewięć doskonale urządzonych łazienek, w których liczba kąpieli dochodzić może do 100 dziennie. Klimat kosowski odznacza się dużą łagodnością, wczesną wiosną i późną jesienią. Te właściwości klimatyczne stały się bodźcem do założenia w Kosowie gimnazjum dla dzieci chorych lub zagrożonych chorobą płuc, gruczołów itp. Gimnazjum ma być już uruchomione w przyszłym roku.

Powstają też w Kosowie domy oficerskie, przeznaczone dla rodzin wojskowych, przybywających do tego uroczego zakątka kraju na wakacje. Osadą, w której widoczna jest intensywna praca w kierunku zachowania i pielęgnowania kultury regionalnej — jest stolica Huculszczyzny — Żabie. Na skraju tej olbrzymiej wsi, będącej sercem i skarbnicą tej ziemi, wznosi się imponujący gmach Muzeum Huculskiego. Budynek ten podobny do wieżastego zamku, kryć będzie w sobie tysiące bezcennych eksponatów, materiałów naukowych ze skarbu folkloru, przyrody i historii Huculszczyzny. W murach tego Muzeum mieści się także schronisko turystyczne i Dom wypoczynkowy oficerski. Urządzenia tych pomieszczeń harmonizują z charakterem tej ziemi i jej sztuką, dając równocześnie człowiekowi z miasta maksimum wygód.

Z Tarnopola

Tragiczne wypadki w Tarnopolszczyźnie

W ostatnich dniach zanotowano w wojew. tarnopolskim kilka nieszczęśliwych wypadków wśród robotników zatrudnionych przy robotach ziemnych. W dniu 6 b. m. Iwan Hemidos i Hryńko Kot, zajęci w gliniance gromadzkiej w Zyczkowie kopaniem gliny ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi zasypania przez oderwanie się ściany glinianki. Hemidoś poniósł śmierć wskutek uduszenia, natomiast Kota zdołano uratować. Mikołaj Leszczyszyn z Durchawiec pow. Tarnopol, zajęty przy kopaniu ziemi, został tak silnie zasypany ziemią, że doznał ogólnego potłuczenia i złamania kręgosłupa. Leszczyszyna w stanie groźnym odstawiono do szpitala pow. w Tarnopolu. W tym samym dniu przywieziono również do szpitala tarnopolskiego, J. Ziębę, robotnika z Je ziernej, który przy pracy w kamieniołomie został zasypany ziemią. Drugi wypadek śmiertelny wydarzył się 4 b. m. na polach gromady Jaszczowce, gdzie robotnik P. Mikuliszyn, podczas kopania gliny, został zasypany grubą warstwą gliny, ponosząc śmierć na miej scu wskutek uduszenia.

„program radjowy."

PIĄTEK, 10 LIPCA

Godz. 6.15 pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Płyty. — 6.45 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 „W takcie marsza" — gra ork. P. R. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Audycja poranna dla dzieci. — 11.00 Audycja dla poborowych. — 11.15 Lw. Audycja dla szkół — na wsz. rozgł. P. R. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka lekka. — W przerwie Skecz ZKKO. — 14.15 Lw. Muzyka popularna. — W przerwie Pogadanka sportowa. — 15.00 Lw. Giełda. — 15.05 Lw. Wiadomości gospodarcze i społeczne. — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 „Na drodze mlecznej" — pogadanka. — 15.30 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kap. M. Rękasa — na wsz. rozgł. P. R. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Koncert popularny. — 16.45 „Gdzie rozbijemy namioty", pogadanka. — 17.00 Lw. Wiadomości bieżące. — 17.10 Lw. Reportaż z życia. — 17.40 Lw. „Powieść czy nowela" — szkic literacki. — 17.55 Lw. „Hallo! — Uwaga!". — 18.00 „W ogniu ciągłych wybuchów" — pogadanka. — 18.10 Recital fortepianowy. — 18.45 „Nowości poetyckie". — 19.00 „Grandioso" — audycja muzyczna. — W przerwie: Pogadanka aktualna. — 20.00 Dziennik wieczorny. — 20.10 Pogadanka aktualna. — 20.15 Lw. „Potrzeby i warunki życiowe dzieci i młodzieży na tle lw. Wystawy dziecka" — pogadanka, wygł. T. Kupczyński. — 20.30 Międzynarodowy koncert jugosłowiański. — 21.45 Wiadomości sportowe. — 21.55 Lw. Wiadomości sportowe. — 22.00 Lw. „Żywy koncert życzeń" z udz. ork. rozgłośni pod dyr. T. Seredyńskiego. Konferansier T. Lisiewicz. — 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:
19.25 Wiedeń. „Niziny" — opera.
20.30 Kolonia. Koncert wagnerowski.
20.30 Bruksela franc. „Tannhaeuser" — Wagnera.

Złóż grosz na T. O. M.!!!

Z Kołomyi

Z terenu prac T. S. L.

Miejscowy Zarząd Koła T. S. L. z końcem miesiąca organizuje dla młodzieży szkolnej z całego powiatu przeszło 50 półkolonij letnich.

W związku z przygotowaniem odpowiednich sił fachowych do powierzenia im kierownictwa kolonij odbędzie się w czasie od 13 do 18 bm. włącznie 6-cio godzinny kurs. Program kursu obejmie m. in. sprawy organizacyjne oraz zagadnienia społeczno-gospodarcze. Udział w kursie weźmie około 50 uczestniczek, rekrutujących się z całego powiatu.

Ze Stryja

Pracownicze Towarzystwo Oświaty i Kultury

Staraniem Rady miejscowej Z. P. Z. Z. w Stryju zostało powołane do życia Pracownicze Towarzystwo Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego. Na odbytym zebraniu organizacyjnym p. Łoboz Wojciech przedstawił obszernie plan działalności P. T. O. K., po czym dokonano wyboru Zarządu w składzie: W. Mentel — przewodniczący; J. Okoński — wiceprzewodniczący; M. Stanowska — sekretarka; W. Szumski — skarbnik; oraz F. Krowicki, W. Mentlówna, G. Poszelużna, W. Szałabawka, Z. Szubówna i M. Wasung — członkowie Zarządu.

Z Jarosławia

Prace nad odsłonięciem starych zabytków

W pracach nad odsłonięciem fundamentów kollegiaty WW. Świętych na naszym Rynku dotarto do romańskich fundamentów. Rzuca to charakterystyczne światło na starożytność naszego grodu. O doniosłości tego odkrycia wypowiedzą się fachowcy.

Po wstępnych pracach mających na celu odrzucenie ziemi z nad fundamentów kościoła w rynku, budzących wiele zastrzeżeń i krytyki ze strony różnych osób, prace wchodzą w fazę rozstrzygającą.

Odkopany został fragment fundamentów południowych murów świątyni z wyraźnymi szkarpami cechującymi budowle gotyckie, tudzież fundamenty fasady kościelnej zbudowane z kamienia ciosowego.

Prace dalsze będą zmierzały do osiągnięcia wyraźnego rysunku fundamentów południowych i odkopania fundamentów ściany zachodniej.

Ponieważ na przeszkodzie odkopania wschodniej części kościoła stoi chodnik i jezdnia więc w rezultacie będziemy mieli widoczny tylko fragment fundamentów, pocieszamy się jednak tym, że dosyć znaczny.

OSTATNIA MATURA. W gimnazjum żeńskim im. Słowackiego J. zakończyła się matura, której przewodniczył dyrektor I Państw. Gimn. dr. Nartowski Wacław. Do egzaminu pisemnego zasiadło 33 abiturientek, do egzaminu ustnego dopuszczono 28. — Świadectwa dojrzałości otrzymały panie: Adamska J., Berchtold M., Bojarska O., Brzozowska J., Cehak E., Dłuszyńska B., Galewicz S., Grodowska S., Harasymowicz Z., Jasnasz Z., Janas A., Jaroszyńska D., Kopacz S., Kopnowicka W., Nowakowska Cz., Passay Z., Sławek W., Wolańska M., Wrońska A., Zielińska K. i Żądło M. Reprobowano 1 abiturientkę. (A. B.)

Z Sokala

ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ. — Dyrekcja okręgu Poczt i Telegrafów we Lwowie przyznała medal brązowy „Za długoletnią służbę" następującym pracownikom obwodowego Urzędu pocztowo - telekomunikacyjnego w Sokalu: nacz. Z. Politowskiemu, kontrolerom: W. Koczwarze, F. Fischowi, D. Brzostowskiemu, S. Csadekowi, I. Mellerowi, asyst. Z. Paluchowi, mł. techn. T. Śpiewakowi, st. eksp. M. Żeglinowi, st. pocztyl. W. Cybruchowi, J. Handermandrowi, K. Klimowiczowi, pocztyl. W. Kożuszkowi, J. Kuryle, mł. pocztyl. S. Głazowskiemu, mont. J. Radeckiemu i F. Kądziołce. Uroczyste wręczenie dyplomów, stwierdzających nadanie medali wymienionym, odbyło się w Placówce Poczt. P. W., przy sposobności uroczystości pożegnania jednego z współpracowników, st. pocztyliona J. Handermandra, odchodzącego w stan spoczynku.

MATURA. Do egzaminu dojrzałości w Gimn. Państw., który odbył się pod przewodnictwem dyr. Viteka, zgłosiło się 58 abiturientów. Odstąpiło 3, reprobowano 2. Egzamin zdali: Berezowski Roman, Bereżnicka Kazimiera, Bergłas Jakub, Bukało Stanisław, Czyż Waleria, Dobrowolska Jadwiga, Fränkel Psachie, Hafner Sara, Jezioro Zofia, Kandel Izak, Kaufman Dobrysz, Kinach Kazimierz, Kisilewicz Mieczysław, Klimowicz Mieczysław, Koczwara Bolesław, Łuszczak Tadeusz, Matrypula Roman, Nyczaj Maria, Ogrodnik Adolf, Onufrejczyk Eustachy, Paskewycz Stefania, Politowski Mieczysław, Przepiórski Mirosław, Seligman Feiga, Szymańska Helena, Śliwiński Józef, Tarkiewicz Stanisław, Tarnowski Czesław, Tascher Jadwiga, Tyszkiewicz Józef, Żurowska Władysława, Borsuk Tomasz, Chadam Stanisław, Dydek Kajetan, Dziwota Stanisław, Gongoł Aleksander, Gralewski Przemysław, Grudziński Jan, Jędrzejowski Zdzisław, Kalmus Marian, Konopka Leon, Kwaśny Antoni, Łuszczek Michał, Marciniak Józef, Mucha Mieczysław, Niedrowski Wacław, Różak Wilhelm, But Stanisław, Śmigiel Stanisław, Wachowicz Wojciech, Wiercioch Ludwik, Wojewódka Jan, Zienkiewicz Kazimierz.

SESJA BURMISTRZÓW I WÓJTÓW. W sali Rady Powiatowej w Sokalu, odbyła się sesja burmistrzów i wójtów, pod przewodnictwem Starosty W. Kostołowskiego. Przedmiotem obrad była sprawa podniesienia wyglądu zewnętrznego miast i wsi. Na sesji wydano szereg zarządzeń w myśl polecenia Premiera Składkowskiego, wojewody lwowskiego A. Biłyka, z poleceniem natychmiastowego wprowadzenia ich w życie. Zarządzenie to, ma niesłychanie doniosłe znaczenie dla miast pow. sokalskiego, których niektóre dzielnice, zwłaszcza o silnych skupieniach żydowskich, przedstawiały dotychczas obraz bardzo smutny.

Z Przemyśla

POŚWIĘCENIE SZTANDARU KATOL. STOW. MŁODZIEŻY. Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na Zasaniu obchodził onegdaj uroczystość poświęcenia sztandaru. Program rozpoczęto uroczystym nabożeństwem w kościele XX. Salezjanów odprawionym przez ks. biskupa dra Tomakę, po czym w sali parafialnej po przemówieniach patronatu odbyła się ceremonia wbijania gwoździ. Uroczysty ten dzień zakończono o godz. 17 akademią.

MATURA W PAŃSTW. GIMN. IM. MORAWSKIEGO. Amirowicz, Batwyń, Balawejder, Bem, Bochnacki, Boryło, Brandler, Budyn, Bucek, Cwenar, Górski, Falatowicz, Jabłoński, Jasiewicz, Jelonek, Kantor, Karasiński, Kaczewski, Kikiela, Koński, Kość Fr., Kość T. Kropiński, Łaba, Łabuda, Mackowski, Metzger, Nowak, Obszarny, Osiadły, Pasierski, Podwyszyński, Pollak, Pomorski Ed., Pomorski R., Porawski, Ryś, Różycki, Siewek, Słysz, Szafran, Szeliga, Świątnicki, Tutek, Waligórski, Wrażeń, Zych. Reprobowano 4 abiturientów.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.